

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Nr 9-10(150-151) wrzesień – październik 2008 r.

Solidarność

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN On line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

SPIS TREŚCI

BUDŻET PAŃSTWA NA 2009 R.: Opinia KSN NSZZ „S”. O braku rozmów z rządem – J. Sobieszczański. Stanowisko Krajowego Zjazdu „S”. Decyzja Prezydium KK NSZZ „S” o proj. ustawy budżetowej na 2009 r. BIEŻĄCE DZIAŁANIA KSN: Prezydium Rady KSN - 27.09.2008 r. Apel w sprawie GRUZJI. Refleksje po demonstracji „S”.	WSPÓLPRACA Z ZAGRANICĄ: „Uczelnie flagowe” w Niemczech – W. Pillich. Projekt „DobroDośli” - M. Bogacz. Proces Boloński „BOLOGNA BEYOND 2010” – R. Mosakowski. POLSKIE LOBBY PRZEMYSŁOWE. HISTORIA: Życiorys opozycyjny Jana Koziara. Rotmistrz Witold Pilecki. Zbigniew Herbert. KOMUNIKAT
--	---

PROJEKT BUDŻETU PAŃSTWA NA 2009 ROK

Opinia Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” o projekcie budżetu państwa w działach „nauka” i „szkolnictwo wyższe” na rok 2009

Warszawa, 11 października 2008 r.

Na „naukę” w projekcie budżetu państwa na 2009 rok, łącznie ze środkami przewidzianymi w rezerwie celowej i środkami na finansowanie projektów UE oraz z uwzględnieniem Funduszu Nauki i Technologii Polskiej, zaplanowano kwotę **5 600 800 tys. zł.** Stanowi to w odniesieniu do PKB 0,40% i w odniesieniu do budżetu państwa 1,94%. Należy zauważyć znaczny wzrost nakładów budżetowych na badania naukowe. Nakłady te w porównaniu z rokiem 2008 wzrastają nominalnie o 1 381 600 tys. zł, to jest o 33%, a realnie o 28,6%.

Na „szkolnictwo wyższe” w projekcie budżetu państwa na 2009 rok, łącznie ze środkami rezerwy celowej oraz wydatków na finansowanie projektów z udziałem środków UE, zaplanowano kwotę **11 878 083 tys. zł.** Stanowi to w odniesieniu do PKB 0,86% i w odniesieniu do budżetu państwa 3,69%. W porównaniu z rokiem 2008 (11 077 436 tys. zł) finansowanie szkolnictwa wyższego zostaje zwiększone o 800 674 tys. zł, to jest nominalnie o 7,3%, a realnie po uwzględnieniu 4,4% inflacji, o 2,9%. W ramach tego budżetu na działalność dydaktyczną przewidziano kwotę 9 136 938 tys. zł. W porównaniu z rokiem 2008, w którym przewiduje się wykonanie na poziomie 8 780 064 tys. zł nakłady na działalność dydaktyczną będą większe nomi-

nalnie o 4,06%, a realnie będą niższe o około 0,3%.

Łączna kwota zaplanowana na „naukę” i „szkolnictwo wyższe” jest wyraźnie niższa od zapowiadanego przez premiera i ministra nauki i szkolnictwa wyższego zwiększenia tych nakładów o 0,158% PKB rocznie, poczynając od 2009 roku, tak, aby w 2013 roku osiągnąć 2% PKB. (W ciągu 5 lat, 2009-2013, PKB na naukę i szkolnictwo wyższe powinien wzrosnąć o $5 \times 0,158\% = 0,79\%$. Wtedy uwzględniając, że w 2008 roku udział ten wynosił 1,195%, to w 2013 roku osiągnęlibyśmy, tak jak zapowiadano, $1,195\% + 0,79\% = 1,985\%$ PKB, a więc 2% PKB.)

Niestety, zaplanowane na rok 2009 nakłady łącznie na naukę i szkolnictwo wyższe wynoszą 17 478 884 tys. zł, a powinno być 1,353% PKB ($1,195\% + 0,158\%$), tj. 18 690 000 tys. zł. **Brakuje ponad 1,2 mld zł.**

W jaki więc sposób w 2013 roku ma być osiągnięty poziom finansowania nauki i szkolnictwa wyższego wynoszący 2% PKB skoro zaczynamy w 2009 r. od takiego poziomu nakładów?

Środowisko akademickie i środowisko pracowników placówek naukowych ma prawo czuć się rozczarowane.

Finansowanie nauki w wymiarze 0,40% PKB - jest to wyraźny postęp i trzeba to docenić. Analizując szczegółowy przydział środków na zadania naukowe, trzeba wskazać na zbyt niskie potraktowanie środków na projekty badawcze i celowe w dziedzinie nauk technicznych. Są to badania, które silnie wiążą się z nadziejami na wzrost innowacyjności polskiej gospodarki.

Poziom środków finansowych ustalonych w projekcie budżetu państwa na naukę jest w dalszym ciągu zbyt niski. Wyrazem wieloletniego finansowania nauki na niedostatecznym poziomie są w szczególności:

- kompromitujące nas wydatki na B+R w przeliczeniu na jednego mieszkańca,
- wzrost dekapitalizacji aparatury naukowo-badawczej,
- brak instytucji pośredniczących pomiędzy obszarem nauki a przedsiębiorstwami,
- spadek liczby osób zatrudnionych w sferze B+R,
- brak młodej kadry badaczy pozwalających na perspektywiczny rozwój uznanych w kraju i na świecie grup naukowych, zdolnych do włączenia się w kreowanie innowacji technologicznych,
- niska efektywność badań w kierunkach technicznych.

Tak niskie finansowanie badań naukowych z budżetu państwa w Polsce – niższe w stosunku do poziomu 0,6% PKB postulowanego przez ekspertów międzynarodowych jako ostrożny wstęp do Strategii Lizbońskiej - nie daje szans na uruchomienie efektów synergii, czyli wzmocnienia, osiąganego drogą łączenia finansowania badań naukowych z budżetu i ze źródeł pozabudżetowych. Nawet gdyby dziś wzrósł popyt na badania naukowe zamawiane przez gospodarkę, a tym samym zwiększyłyby się finansowanie tych badań ze źródeł pozabudżetowych, to polskie placówki naukowe będą mogły je podjąć jedynie z największym wysiłkiem - choćby ze względu na dekapitalizację aparatury naukowo-badawczej i odpływ doświadczonej kadry. Trzeba zauważyć, że tzw. „podprogowe” finansowanie nauki trwa od wielu lat. Z takiego stanu łatwo się nie wychodzi. Jednym z podstawowych zadań budżetu państwa w ujęciu zadaniowym powinno być odbudowanie zdolności placówek naukowych do odważnego podejmowania nowych tematów i wątków badań. Zadania tego nie da się jednak zrealizować bez dalszego, w kolejnych latach, dynamicznego zwiększania środków na badania naukowe.

Zaniepokojenie budzi stagnacja (praktycznie na poziomie 2008 r.) funduszy przeznaczonych na dotację statutową, podstawowego źródła finansowania działalności wszystkich placówek naukowych, decydującej o utrzymaniu ich zdolności badawczych. Zapowiadana jednocześnie zmiana sposobu rozdziału tych pieniędzy może uderzyć przypadkowo nawet najlepsze placówki. Ograniczanie dotacji statutowej byłoby uzasadnione, gdyby finansowanie nauki było na znacznie wyższym poziomie. Obecnie potrzebne jest powiększenie tej pozycji, w szczególności po to, aby umożliwić oczekiwaną poprawę wynagrodzeń pracowników placówek naukowych. **Postulujemy zwiększenie dotacji na działalność statutową.**

Bardzo krytycznie należy ocenić projekt budżetu na realizację zadań szkolnictwa wyższego. W odniesieniu do PKB jest to (0,860% PKB) nawet nieco niższe niż w bieżącym roku (0,865% PKB).

Ekipy ministerialne opracowując budżety szkolnictwa wyższego po wprowadzonym ustawą w 2001 roku trój etapowym programie kształtowania ładu placowego w szkolnictwie wyższym - w kolejnych latach nie zwiększały jednak środków na uzasadnione wzrosty zatrudnienia, jak i na zmiany w strukturze zatrudnienia, co spowodowało, że założenia tego programu nie zostały osiągnięte. Wszelkie symulacje kosztów tego programu wskazywały, że po zakończeniu trzech etapów nakłady z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe nieznacznie przekroczą 1,5% PKB. Gdy w roku 2004 nakłady te osiągnęły wskaźnik 1,05% PKB, wydawało się, że zmierzamy w dobrym kierunku. Niestety, kolejne trzy lata przyniosły tendencję spadkową. Zmniejszenie środków na wydatki rzeczowe o 25% w 2002 roku i utrzymanie tego zmniejszenia w kolejnych latach stawia dziś szkoły wyższe przed koniecznością dalszych drastycznych kroków w oszczędzaniu na wszystkim. Niezwykle trudna sytuacja szkolnictwa wyższego jest wynikiem nie tylko obiektywnych przyczyn, lecz także skutkiem świadomej realizacji błędnej koncepcji ekonomicznej zaliczającej wydatki na szkolnictwo wyższe do konsumpcji.

Reasumując:

W odniesieniu do badań naukowych niezbędne jest podjęcie działań ratunkowych zaplanowanych na najbliższe lata, z tym, że w 2009 roku nakłady na naukę z budżetu państwa powinny osiągnąć poziom 0,6% PKB.

Uważamy, że w 2009 roku nakłady z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe powinny się kształtować na poziomie nie niższym niż 1,2% PKB. Niezbędna jest interwencja w sprawie wynagrodzeń pracowników szkolnictwa wyższego. Ład płacowy przyjęty w ustawie wprowadzającej trzyetapowy system poprawy wynagrodzeń, określony relacją 3:2:1:1 wynagrodzeń w grupach pracowników: profesorów, adiunktów, asystentów, pracowników nie będących nauczycielami akademickimi, do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej, zyskał szeroką akceptację środowiska akademickiego i Parlamentu. To miał być minimalny poziom wynagrodzeń, gwarantowany przez państwo. (Odniesienie wynagrodzeń w ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym” do kwoty bazowej zostało przyjęte ze względów technicznych i w niczym nie miało zakłócać relacji 3:2:1:1.). Niestety, po 2004 roku niedobór środków budżetowych na wynagrodzenia pogłębiał się. W 2007 roku wynegocjowany z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego powrót do respektowania minimalnego poziomu wynagrodzeń został tylko śladowo zrealizowany w 2008 roku. Obecnie mamy głębokie niedofinansowanie środków na wynagrodzenia, które powinny być zawarte w pozycji „działalność dydaktyczna”. Musimy tu przypomnieć, że chodzi tu o wynagrodzenia osób o wysokich i najwyższych kompetencjach w uprawianych przez nich dziedzinach. Trzeba także mieć na uwadze odchodzenie zdolnych pracowników do pracy poza szkolnictwem wyższym w Polsce.

Postulujemy zwiększenie środków na działalność dydaktyczną szkół wyższych co najmniej o 1,2 miliarda zł, z przeznaczeniem na poprawę wynagrodzeń. Pozwoliłoby to na sfinansowanie przez budżet państwa wynagrodzeń na poziomie znacznie zbliżonym do poziomu określonego relacją 3:2:1:1.

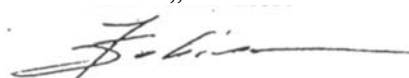
Uwagi szczegółowe

1. Powinno się unikać obserwowanego w latach 2007-8 (co nadal obserwujemy) szeregu niekorzystnych zjawisk takich jak zahamo-

wanie finansowania projektów rozwojowych, celowych czy istotnych z tego punktu widzenia projektów w zakresie nauk technicznych.

2. Nie dla każdego obszaru i zakresu badań naukowych najbardziej właściwe jest stosowanie przede wszystkim wskaźników (mierników) typowych dla nauki akademickiej (udział liczby polskich publikacji naukowych w światowej liczbie publikacji naukowych w czasopismach objętych przez Journal Citation Reports, czy udział prac indeksowanych z Polski w ogólnej liczbie prac naukowych publikowanych w Polsce).
3. Czy w zakresie oceny efektywności badań naukowych nie należałoby wprowadzić wskaźnika związanego z liczbą wdrożeń i ich wartością?
4. Jakie jest uzasadnienie przekazania części nakładów budżetowych na naukę do dwóch wybranych resortów (zdrowia i sprawiedliwości) i czy taka praktyka będzie miała w przyszłości kontynuację? I jak w świetle tego należy tłumaczyć nieobecność w tym gronie resortu gospodarki, który jest największym odbiorcą wyników badań naukowych?
5. Czy zastosowanie nazwy „miernik” do pomiaru wybranego efektu realizowanej funkcji jest właściwe? W powszechnym użyciu tego słowa miernik oznacza przyrząd (pomiarowy) pozwalający określić wartość mierzonej wielkości, zatem może lepiej by było użyć nazwy „wskaźnik rezultatu” (tym bardziej, że takie pojęcie funkcjonuje w programach operacyjnych współ finansowanych ze środków funduszy strukturalnych UE, takich jak Innowacyjna Gospodarka POIG czy Kapitał Ludzki POKL)? Podobnie można by się zastanawiać nad użyciem określenia „funkcja” jako nazwy danego zadania budżetu państwa.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”



Janusz Sobieszkański

Poniżej zamieszczamy przedruk fragmentów wystąpień Przewodniczącego KSN opublikowanych na stronie internetowej KSN. Tytuł tego wybranego fragmentu został nadany przez Redakcję, w uzgodnieniu z autorem. (Red.)

O braku rozmów z rządem i o projekcie budżetu państwa na 2009 rok

W okresie wakacji trwała wymiana korespondencji między Przewodniczącym Komisji Krajowej Januszem Śniadkiem i wicepremierem Waldemarem Pawlakiem dotycząca aktualności porozumienia z 1992 r. w sprawie reguł postępowania przy rozwiązywaniu sporów pomiędzy Rządem i „Solidarnością”. Nie można było dłużej czekać. Pod koniec sierpnia na podstawie upoważnienia Prezydium Komisji Krajowej zostało zgłoszone, do Premiera Donalda Tuska, wszczęcie sporu z rządem w sprawie finansowania zadań nauki i szkolnictwa wyższego. KSN wystąpiła także do Przewodniczącego Komisji Krajowej o wniesienie tej tematyki pod obrady Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych. Ustawa o Trójstronnej Komisji, art. 2.1, w przypadku spraw o dużym znaczeniu społecznym lub gospodarczym upoważnia związek do takiej inicjatywy. Według przekazanej mi telefonicznej informacji tematyka ta została zgłoszona.

Uważam, że nie jest najważniejsze, w jakiej formule odbędą się rozmowy z rządem. Najistotniejszym jest, aby był to prawdziwy dialog z reprezentantami rządu wyposażonymi w kompetencje do zawierania uzgodnień i aby negocjacje te zostały przeprowadzone w najbliższych dniach. Ten reżim czasowy wynika stąd, że rząd powinien do końca września wnieść do Sejmu projekt ustawy budżetowej na rok następny. Do momentu wniesienia projektu do Sejmu rząd może sam odpowiednio kształtować przedłożenie budżetowe. Negocjacje z rządem w okresie późniejszym też mogą być owocne, lecz bardziej złożona jest droga wprowadzania uzgodnień. Trzeba je wnosić poprzez posłów związanych z ekipą rządzącą.

Jest 17 września i nie mamy sygnałów o rozpoczęciu rozmów. Rodzi się przypuszczenie, że brak sygnału jest sygnałem, że właśnie jest to szczególna forma dialogu społecznego.

Ze strony rządu mamy także drugi dobitny sygnał. Jest to projekt ustawy budżetowej na rok 2009. Do KSN projekt praktycznie dotarł w ubiegłym tygodniu w piątek. Projekt ustawy, uzasadnienie do ustawy, dodatkowe uzasadnienie do ustawy w układzie zadaniowym i szczegółowe tablice, razem stos formatu A4 o wysokości około 15 cm. Koledzy z Prezydium Komisji Krajowej prosili o nadesłanie opinii o tym dokumencie do wtorku w tym tygodniu, gdyż w środę będzie przedmiotem obrad zespołu problemowego TK ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. We wtorek KSN przesłał roboczą opinię o tym projekcie.

Gdybym miał dać najkrótszą recenzję projektu budżetu państwa na rok 2009 w działach „nauka” i „szkolnictwo wyższe” to bym powiedział: rząd odciął

się od deklaracji rządu. Ciągle mam nadzieję, że czegoś nie dopatrzylem, że taka konkluzja jest niesłuszna.

Trzeba tu przypomnieć negocjacje KSN z Ministrem Nauki i Szkolnictwa Wyższego i przede wszystkim spotkanie środowiska naukowego i akademickiego z Prezesem Rady Ministrów Donaldem Tuskiem w Sali Kolumnowej Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, w dniu 16 kwietnia br. Na tym spotkaniu zebranej elicie naukowej i akademickiej zadeklarowano, że nakłady na naukę i na szkolnictwo wyższe będą corocznie, poczynając od 2009 roku, wzrastać po 0,158 % PKB.

***** ** *

W środę (17.09.br.) odbyło się posiedzenie zespołu problemowego TK ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Miałem możliwość przedstawić roboczą opinię KSN o proponowanych budżetowych środkach na naukę i szkolnictwo wyższe oraz zadać szereg pytań. Pani Minister Katarzyna Zajdel-Kurowska jest przekonana, że przy ocenie np. procentowego odniesienia nakładów na naukę w roku 2009 do nakładów w roku 2008 wartość podana przez Ministra Finansów jest poprawna. Pytania i uwagi zgłoszone przez KSN zostaną przekazane na piśmie. Ministerstwo Finansów odniesie się do nich także na piśmie.

***** ** *

Ministerstwo Finansów nadesłało odpowiedź na uwagi i pytania dotyczące projektu budżetu państwa na 2009 rok, zadane ze strony KSN podczas obrad zespołu problemowego Trójstronnej Komisji ds. budżetu, wynagrodzeń i świadczeń socjalnych. Nie wszystkie wątpliwości zostały wyjaśnione. Do części uwag się nie odniosiono, zaznaczając, że odnoszą się one do decyzji będących w kompetencjach Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Uwzględniając nadesłane wyjaśnienia i dodatkowe informacje, a także objaśnienia opracowane przez MNiSW, opinia KSN o projekcie budżetu państwa na rok 2009 w działach „nauka” i „szkolnictwo wyższe” będzie mniej krytyczna od naszej wstępnej oceny z połowy września.

Bardzo pozytywnym sygnałem jest znaczące zwiększenie środków finansowych na badania naukowe. W projekcie budżetu, łącznie ze środkami przewidzianymi w rezerwie celowej i środkami na finansowanie projektów UE oraz z uwzględnieniem Funduszu Nauki i Technologii Polskiej, przewidziano na ten cel kwotę **5 600 800 tys. zł**. Stanowi to w odniesieniu do PKB 0,40%, a w porównaniu z rokiem 2008 daje to wzrost nominalny o 33%. Jest to poniżej propozycji zgłaszanej przez „Solidarność”. KSN od wielu lat postuluje, aby minimalne nakłady na badania naukowe i prace rozwojowe, finansowane z budżetu państwa, nie były niższe niż 0,6% PKB. Nie jest to przypadkowa propozycja. Wynika to z dość powszechnego poglądu, opartego na

doświadczeniach wielu krajów, że 0,6% PKB jest wartością progową. Finansowanie powyżej tego progu przekłada się na wzrost innowacyjności gospodarki. Trzeba jednak zauważyć, że wreszcie rząd zauważył rażące niedoinwestowanie nauki. To duży krok w dobrym kierunku. Do projektu finansowania nauki mamy także szczegółowe uwagi. Zbyt oszczędnie zaplanowano środki na projekty badawcze i celowe w dziedzinie nauk technicznych. Zgłaszamy także uwagi do proponowanych mierników do oceny badań naukowych. Wydaje się, że oprócz typowo akademickich mierników należałoby do oceny efektywności badań wprowadzić wskaźniki związane z liczbą wdrożeń i ich wartością.

Duży niepokój budzi projekt budżetu państwa na 2009 rok w dziale „szkolnictwo wyższe”. Łącznie ze środkami rezerwy celowej oraz wydatkami na finansowanie projektów z udziałem środków UE, zaplanowano kwotę **11 878 083 tys. zł**. Stanowi to w odniesieniu do PKB 0,86%. Wysiłek państwa na podtrzymanie szkolnictwa wyższego ma być odrobinę niższy niż w bieżącym roku (0,865% PKB w 2008 r.). To zły sygnał.

Wielki zawód nas czeka, gdy zsumujemy nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe. W kwietniu na odprawie dla przedstawicieli polskiej nauki zorganizowanej przez Premiera i Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego zapowiedziano, że udział łączny nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe w odniesieniu do PKB będzie zwiększany w kolejnych latach o 0,158% PKB, poczynając od 2009 roku, tak, aby w 2013 roku osiągnąć 2% PKB. W 2008 roku łączne nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe w odniesieniu do PKB stanowią 1,195%. Jeżeli do tej wartości dodamy $5 \cdot 0,158 = 0,79$, to w 2013 roku osiągnęlibyśmy zapowiadany poziom 2% PKB.

To nie był ambitny program, bo wiemy jak bardzo od lat są niedoinwestowane te dziedziny i jak bardzo pod tym względem odstajemy od wielu innych krajów. Unia Europejska w swej Strategii Lizbońskiej zarysowała wyśrubowany poziom nakładów na naukę 3% PKB. Gdzie my będziemy w 2013 roku przy łącznych nakładach na naukę i szkolnictwo wyższe, wynoszących 2% PKB? Ten program oznaczał akceptację pogłębiającego się pozostawania naszego Kraju w tyle za innymi krajami. Pomimo to, ten program wskazywał, że rząd ma świadomość roli nauki i szkolnictwa wyższego we współczesnym świecie. Niestety, nawet ten skromny program nie jest realizowany. **W projekcie budżetu państwa na 2009 rok brakuje ponad 1,2 mld zł, aby do łącznych nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe wynoszących w 2008 roku 1,195% PKB można było w 2009 roku dodać 0,158% PKB.** Jeżeli ten miliard nie zostanie dodany, to będzie oznaczało, że rząd nie zamierza osiągnąć 2% PKB w 2013 roku.

Jest jeszcze czas. Ten błąd może usunąć Parlament RP.

Jeszcze o budżecie na zadania szkolnictwa wyższego. W porównaniu z rokiem 2008 planowane środki finansowe na szkolnictwo wyższe w 2009 r. są większe nominalnie o 7,3%, a realnie o 2,9%, po uwzględnieniu 4,4% inflacji. W ramach tego budżetu środki na działalność dydaktyczną w roku przyszłym mają być nominalnie większe o 4,06% a realnie niższe o około 0,3%. Dotacja na działalność dydaktyczną, to między innymi pieniądze na wynagrodzenia i wydatki rzeczowe.

Przeciętne wynagrodzenie w gospodarce narodowej w 2004 roku wynosiło 2 289 zł, a w 2009 roku według prognozy będzie 3 193 zł. Nastąpi wzrost przeciętnego wynagrodzenia o około 40%. W szkolnictwie wyższym w ostatnich latach środki z budżetu państwa na poprawę wynagrodzeń były śladowe. Tymczasem rząd nie chce podjąć rzetelnych rozmów o wynagrodzeniach w publicznym szkolnictwie wyższym, o zagwarantowaniu z budżetu państwa podstawowego poziomu wynagrodzeń określonego relacją 3:2:1:1 w odniesieniu do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. KSN w swojej opinii o budżecie państwa zwraca się do Sejmu o zwiększenie o 1,2 mld zł dotacji na działalność dydaktyczną. Według naszych szacunków przeznaczenie tej kwoty na wynagrodzenia nie spowoduje pełnego wywiązania się budżetu państwa z należnego finansowania płac w uczelniach publicznych, wzrosłoby jednak zaufanie do rządzących.

Także dotacje zaplanowane na pomoc materialną dla studentów i doktorantów oraz na wydatki majątkowe mają być realnie niższe od analogicznych dotacji w tym roku.

Środki finansowe z UE, o które można się ubiegać w ramach programów operacyjnych mogą podratować sytuację, lecz nie zastąpią stabilnego i na podstawowym poziomie finansowania nauki i szkolnictwa wyższego ze środków krajowych.

Krajowa Sekcja Nauki swe wystąpienia o ukształtowanie korzystniejszego budżetu państwa na zadania nauki i szkolnictwa wyższego kieruje teraz głównie do Sejmu. Usilnie będziemy zabiegać o większe środki na wynagrodzenia. Może działania w tej sprawie podejmą także inne organizacje i instytucje, w tym senaty uczelni i rady naukowe placówek naukowych. Znaczenie mają także wystąpienia indywidualne osób z naszych środowisk. Pani minister ostatnio skierowała listy do szerokiego kręgu pracowników nauki i uczelni w sprawie pakietu projektów ustaw sfery nauki. To dobra okazja do przesłania indywidualnych uwag i opinii w sprawach nauki i szkolnictwa wyższego.

***** *** *****

Rozpoczął się nowy rok akademicki. Z okazji nowego roku akademickiego życzę wszystkim pracownikom uczelni i studentom wzbogacenia w pozytywne doznania, sukcesów w pracy i w nauce i pomyślności. Koleżankom i kolegom z „Solidarności” życzę także

osiągnięć naszego Związku i satysfakcji, że jesteśmy i działamy razem.

Janusz Sobieszczański

Stanowisko Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” w sprawie wynagrodzeń w „nauce” i „szkolnictwie wyższym”

Wadowice, 9-10 październik 2008 r.

Projekt ustawy budżetowej RP na rok 2009 nie spełnia oczekiwań członków NSZZ „Solidarność” Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Założenia Rządu zawarte w wystąpieniu Premiera RP z dnia 16 kwietnia 2008 r. dotyczące wprowadzenia 5-letniego okresu zwiększenia środków na realizację zadań uczelni i placówek naukowych nie są realizowane.

Realizacja płac w szkolnictwie wyższym przeprowadzona w latach 2001-2004 powiązała średnie wynagrodzenie z kwotą bazową, która w ostatnich latach nie była waloryzowana. Finansowanie nauki w wymiarze 0,42% PKB oraz szkolnictwa wyższego w wymiarze 0,86% PKB w projekcie budżetu państwa na rok 2009 jest kontynuacją polityki prowadzącej do degradacji tych dziedzin.

Uwzględniając faktyczny stan zatrudnienia Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” domaga się:

1. przeznaczenia w budżecie państwa na rok 2009 dla publicznego szkolnictwa wyższego kwoty zapewniającej spełnienie ustawowej zasady, że przeciętne wynagrodzenia w grupach pracowników kształtowane będą według relacji 3:2:1:1 w odniesieniu do przeciętnego prognozowanego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w 2009 r.,
2. zagwarantowania środków na naukę w budżecie państwa w 2009 r., szczególnie na działalność statutową, z przeznaczeniem ich na poprawę wynagrodzeń w placówkach Polskiej Akademii Nauk i Jednostkach Badawczo-Rozwojowych.

Wzrost płac powinien dotyczyć wszystkich grup pracowników sfery nauki i szkolnictwa wyższego.

Decyzja Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S” nr 199/08 ws. opinii o projekcie ustawy budżetowej na rok 2009 r.

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, po przeanalizowaniu projektu ustawy budżetowej na rok 2009 z dnia 5 września 2008 r., wyraża poważne zaniepokojenie obniżeniem nakładów przeznaczonych na kluczowe z punktu widzenia społecznego działy gospodarki. Zmniejszenie nakładów z 4,13% PKB do 3,5% PKB na ochronę zdrowia spycha nas na sam koniec wśród krajów UE. Utrzymanie nakładów na oświatę – przy zapowiadanej reformie i postulowanych od wielu lat 5% PKB może oznaczać, że nie będzie środków nie tylko na podwyżkę wynagrodzeń rekompensującą kilkuletnie zaległości, ale także na realizację nowych zadań. Oznacza to, że idea tzw. taniego państwa będzie realizowana kosztem obywatela – przerzucając na niego coraz więcej wydatków na ochronę zdrowia czy oświatę. Dramatycznie niskie nakłady przewidziano także na naukę i szkolnictwo wyższe – na to ostatnie wzrost nakładów poniżej poziomu inflacji (nominalnie o 1,2%). Jest to sprzeczne nie tylko z deklaracjami polskiego rządu, ale także z zaleceniami zawartymi w Strategii Lizbońskiej. Wreszcie zakładany poziom inflacji – 2,9% może okazać się – tak jak w ostatnich latach – poważnie niedoszacowany, co w praktyce przełoży się na podwyżki w sferze budżetowej i parabudżetowej, które nie zrekompensują wzrostu kosztów utrzymania.

Ponadto Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” stwierdza, że:

1. Zaproponowany wzrost PKB na poziomie 4,8 jest trudny do oceny. Utrzymujące się od dłuższego cza-

su wysokie tempo wzrostu gospodarczego potwierdza pozytywne oceny naszej gospodarki. Aktualny i planowany wzrost inwestycji oraz malejące bezrobocie, a także wzrost płac powodują wzrost spożycia indywidualnego i zbiorowego, czyli głównych determinantów wzrostu PKB. Pomimo tego Ministerstwo Finansów wprowadziło korektę do projektowanego wskaźnika w stosunku do założeń budżetowych, nie wskazując przyczyn spadku oraz skutków dla budżetu;

2. Zaprojektowany na 2009 rok wskaźnik inflacji na poziomie 2,9% będzie trudny do utrzymania ze względu na istotne czynniki inflacyjne takie jak: wzrost cen żywności, wzrost cen nośników energii, wzrost cen paliw. W związku z powyższym obawiamy się, że efekty zastosowanych mechanizmów (obniżka stawek podatkowych, ulga na dzieci, coroczna indeksacja emerytur i rent) zmierzających do wzrostu dochodów do dyspozycji gospodarstw domowych, zostaną „przejedzone” przez wzrost cen, co spowoduje, że duże grupy społeczne będą pozbawione korzyści ze wzrostu polskiej gospodarki, co jest sprzeczne z deklaracjami rządu. Niedoszacowanie wskaźnika inflacji powoduje, że projekt wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w wysokości 3,9%, czyli jeden punkt procentowy powyżej inflacji, jest dalece niewystarczający i nie do przyjęcia. Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraziła to w stanowisku KK nr 17/08. W

związku z powyższym Prezydium KK NSZZ „Solidarność” podtrzymuje postulat wyrażony we wspólnym stanowisku strony związkowej Trójstronnej Komisji ds. Społeczno – Gospodarczych w sprawie propozycji wzrostu wynagrodzeń w 2009 r., stanowiącej, iż: „Wskaźnik wzrostu wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej powinien wynosić nie mniej niż 15%”. Konieczność podniesienia tego wskaźnika wynika również z zaniedbań oraz niedoszacowań w projektowaniu i jego realizacji w poprzednich latach. Domagamy się również zapewnienia wzrostu wynagrodzeń nie mniejszego niż 15% w całym sektorze parabudżetowym (także w samorządach);

3. Ocenę rzeczywistego poziomu nakładów na poszczególne obszary gospodarki utrudnia brak informacji o wysokości środków przekazywanych do budżetu państwa z budżetu Unii Europejskiej;
4. Doceniając wagę misji i zadań Instytutu Pamięci Narodowej NSZZ „Solidarność” popiera postulowane zwiększenie budżetu tej instytucji.

Waloryzacja świadczeń emerytalno – rentowych

Z projektu budżetu wynika, że nie przewidziano środków finansowych na zwiększenie negocjowanego w Trójstronnej Komisji ds. Społeczno – Gospodarczych wskaźnika waloryzacji rent i emerytur do poziomu powyżej 20% realnego wzrostu przeciętnego wynagrodzenia. Potwierdza to tezę o ignorowaniu przez rząd instytucji dialogu społecznego.

Świadczenia rodzinne

Zgodnie z ustawą o świadczeniach rodzinnych od 1 września 2009 roku powinny być zwaloryzowane wysokości świadczeń oraz kwoty dochodu uprawniającego rodzinę do otrzymania świadczeń. W projekcie budżetu nie przewidziano środków finansowych na tę waloryzację, którą zgodnie z ustawą przeprowadza się co 3 lata.

Świadczenia z pomocy społecznej

Zdaniem NSZZ „Solidarność” środki na realizację zadań z pomocy społecznej w 2009 roku zaplanowane zostały na niewystarczającym poziomie w następujących pozycjach:

- dotacje na dofinansowanie utrzymania w domach pomocy społecznej osób przyjętych na zasadach obowiązujących przed 1 stycznia 2004 roku oraz osób, które zostały przyjęte do domów ze skierowaniami wydanymi przed tym dniem. Braki wynikają z różnicy między planowaną dotacją dla mieszkańca (poziom 1370 – 1460 zł) a rzeczywistymi kosztami utrzymania (1600 – 3000 zł);
- dotacja do gmin przeznaczona na wypłaty zasiłków stałych oraz gwarantowanej części zasiłków okresowych dla osób najuboższych (nie uwzględniono ustawowej konieczności waloryzacji progów inter-

wencji socjalnej oraz wysokości zasiłków od października 2009 roku).

Sytuacja osób niepełnosprawnych

Po raz kolejny kwota dotacji budżetowej do projektu planu finansowego PFRON jest niezgodna z zapisem art. 46a ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, zgodnie z którym powinna ona wynosić 2261,81 mln zł. W planie finansowym kwotę dotacji ustalono na poziomie 930 mln zł, co stanowi jedynie 41% zapotrzebowania. Niepokój budzi również obniżenie o ponad połowę (z 687,8 mln w 2008 roku na 301 mln w 2009 roku) środków przeznaczonych na realizację programów zatwierdzanych przez Radę Nadzorczą PFRON. Jednocześnie zaplanowano 90 mln zł na zadania z art. 36 ustawy, mimo że na zadania te w latach poprzednich nigdy nie było takiego zapotrzebowania na tak wysokim poziomie.

Rynek pracy

- W celu podwyższenia poziomu i skuteczności aktywnej polityki rynku pracy konieczne jest zakończenie reformy służb zatrudnienia tak, aby usługami tych służb objęto większe odsetki osób bezrobotnych, osób 50+, młodzież, kobiety powracające do pracy, reemigrantów, a także specjalistów. Bez tych działań nie wzrośnie wskaźnik zatrudnienia, ani nie spadnie stopa bezrobocia, natomiast pogłębiać się będzie ubożenie społeczeństwa;
- Należy utrzymać obecną składkę pracodawców na rzecz Funduszu Pracy (w celu zwiększenia wydatków na rzecz aktywizacji bezrobotnych a także pracowników zagrożonych bezrobociem z powodu utraty miejsc pracy lub kwalifikacji zawodowych) oraz Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych (w celu zwiększenia katalogu wypłat dla pracowników u przedsiębiorców nie tylko upadłych, ale zagrożonych przejściowymi trudnościami finansowymi, w duchu paktu o przedsiębiorstwie państwowym w trakcie przekształcenia);
- NSZZ „Solidarność” podkreśla, że nie wolno rezygnować z utworzenia systemu finansującego kształcenie ustawiczne pracowników, a także systemu obowiązkowego ubezpieczenia od ryzyka bezrobocia;
- Zagrożeniem dla rynku pracy może okazać się przewidywany wzrost kosztów prowadzenia działalności gospodarczej spowodowany między innymi wzrostem cen paliw, energii, kosztów kredytów bankowych;
- Niepokój budzi również zahamowanie wzrostu zatrudnienia na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony;
- Wyjaśnienia wymaga niespójność projektu ustawy budżetowej i Krajowego Programu Reform w zakresie przewidywanej stopy bezrobocia. Pierwszy z

nich wskazuje na 8,5% stopę bezrobocia, natomiast drugi na - 5,8%.

Ochrona Zdrowia

- NSZZ „Solidarność” protestuje przeciwko obniżaniu relacji wydatków na ochronę zdrowia w stosunku do PKB (projekt 2008 - 4,13% PKB, 2009 – 3,5% PKB). Nadal poziom wydatków na ochronę zdrowia w Polsce jest jednym z najniższych w Europie. Zakładane kwoty nie gwarantują przeprowadzenia dobrej reformy służby zdrowia;
- Brak jest źródeł pokrycia wydatków, które powstaną w wyniku realizacji tzw. pakietu ustaw zdrowotnych;
- Modyfikacji wymaga określenie celów w ujęciu zadaniowym budżetu, wobec: pokrywania się w zakresie zadań profilaktyki i promocji zdrowia, zwłaszcza w różnych resortach administracji rządowej np. Ministerstwo Obrony Narodowej (zadanie 20.1.3) – Ministerstwo Zdrowia (zadanie 20.1.2);
- Zastosowane mierniki nie zmierzają rzeczywistego poziomu dostępności pacjentów do usług zdrowotnych. (Funkcja 20. Organizacja opieki zdrowotnej i polityka zdrowotna. Zadanie 20.1. Zapewnienie dostępu do świadczeń opieki zdrowotnej);
- Brak jest aktualizacji raportu: „Finansowanie ochrony zdrowia w Polsce – Zielona Księga” (termin sporządzenia minął dnia 30 czerwca 2008). Ułatwiłby on określenie potrzeb finansowych w zakresie obszaru ochrony zdrowia.

Edukacja i nauka

- Deklarowany w budżecie wzrost nakładów na naukę i szkolnictwo wyższe nie odpowiada zapowiadanej skali wzrostu wydatków w tej dziedzinie. W odniesieniu do badań naukowych niezbędne jest podjęcie działań ratunkowych zaplanowanych na najbliższe lata, z tym, że w 2009 roku nakłady na naukę z budżetu państwa powinny osiągnąć poziom 0,6% PKB. Uważamy, że w 2009 roku nakłady z budżetu państwa na szkolnictwo wyższe powinny kształtować się na poziomie nie niższym niż 1,2 PKB;
- Domagamy się również, aby wprowadzone zostały odrębne regulacje płac dotyczące szkolnictwa wyższego w formie odrębnej kwoty bazowej;
- Zdaniem NSZZ „Solidarność” w budżecie na 2009 rok nie uwzględniono środków na przewidywane nowe zadania w zakresie oświaty, m.in. zmiana pensum oraz przesunięcie obowiązku szkolnego z 7 na 6 lat. Ponadto członkowie Komisji Trójstronnej nie uzyskali odpowiedzi na pytanie, co powoduje zwiększenie w uzasadnieniu do budżetu liczby nauczycieli z 520 tys. do 600 tys.

Nieuzasadniony jest optymizm dotyczący skali podwyżki dla oświaty w wysokości 6,7%, podczas gdy w

rzeczywistości pogłębia się różnica w stosunku do wynagrodzeń w sektorze przedsiębiorstw, gdzie planuje się wzrost płac na poziomie 8%.

W załączeniu szczegółowa opinia wraz z pytaniami i uwagami.

Górnictwo i kopalnictwo.

Zaprojektowana w wydatkach budżetowych kwota 360.500 mln na pokrycie zobowiązań wynikających z poprzednich programów restrukturyzacyjnych, zapisanych w ustawie „O funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego w latach 2008 – 2015” oraz w „Strategii działalności funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego w latach 2007 – 2015”, jest niedoszacowana (o około 35 mln złotych). Nie uwzględnia ona bowiem zwiększenia kosztów funkcjonowania, wynikających w wyższej niż zakładano inflacji oraz zwiększonych cen energii.

Ponadto nie uwzględniono środków na inwestycje początkowe w górnictwie węgla kamiennego, pomimo iż taką możliwość daje zarówno dyrektywa 1407/2001 UE oraz ustawa „O funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego latach 2008 – 2015”. Brak w budżecie środków na ten cel może spowodować reperkusje dla całego systemu paliwowo – energetycznego z konsekwencjami dla całej gospodarki polskiej. Najbardziej uciążliwe dla konsumentów będą drastyczne podwyżki cen energii spowodowane dostosowaniem cen węgla do warunków rynkowych. Brak środków na inwestycje początkowe w górnictwie w perspektywie długofalowej może doprowadzić, z powodu braku węgla, do stopniowej utraty suwerenności energetycznej kraju. Wydatki na ten cel powinny wynosić w roku 2009 około 600 mln złotych.

Gospodarka mieszkaniowa

Prezydium KK zwraca uwagę na brak nowych instrumentów, które powinny zostać wypracowane przez rząd dla wsparcia rozwoju budownictwa mieszkaniowego i likwidacji deficytu mieszkań, co będzie pogłębiało stan niskiej mobilności obywateli i pracowników.

Udział gospodarki mieszkaniowej w wydatkach budżetu państwa na 2009 rok na poziomie 1425 mln zł (0,5% wydatków budżetu) jest nie do zaakceptowania. Na wspieranie rozwoju budownictwa zaplanowano z tej kwoty niewiele więcej niż połowę tych środków tj. 737 mln zł. Z puli tej 400 mln zł przypada na rozliczenia z bankami z tytułu refundacji wypłaconych wcześniej premii gwarancyjnych właścicielom księżeczek mieszkaniowych oraz 150 mln zł przeznaczonych jest na wydatki z tytułu przejściowego wykupu odsetek od kredytów mieszkaniowych. Oznacza to, że na faktyczne wsparcie nowego budownictwa mieszkaniowego czyli:

- budownictwa społecznego na wynajem;
- dopłat do oprocentowania kredytów mieszkaniowych dla rodzin;

- tworzenie lokali socjalnych, mieszkań chronionych, noclegowni i domów dla bezdomnych, skierowane zostanie niewiele ponad 0,1% wydatków budżetu.

Projekt budżetu na rok 2009 zapowiada więc dalsze ograniczenie wsparcia dla mieszkalnictwa, szczególnie dla zaspokajania potrzeb mieszkaniowych osób o umiarkowanych dochodach, pomimo ogromnych potrzeb w tym zakresie.

Prywatyzacja

- Analiza budżetu daje wrażenie, że rząd pomimo złożonej deklaracji prywatyzacji na dużą skalę nie ma sprecyzowanej wizji i planu działania co może prowadzić do pospiesznych i nieprzemyślanych decyzji prywatyzacyjnych;
- Pomimo nieosiągnięcia w kolejnych latach przewidywanych dochodów z dywidend i wypłat z zysku

Załączniki: Szczegółowa opinia oraz pytania i uwagi Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”
Gdańsk, 23 września 2008 r.

przedsiębiorstw państwowych oraz jednoosobowych spółek skarbu państwa (w 2008 roku dochody budżetu z tego tytułu będą niższe od przyjętych w ustawie budżetowej o 12,4%) oraz przyspieszenia planów prywatyzacji projektodawca po raz kolejny przewiduje wysokie wpływy z tego tytułu.

Konstrukcja budżetu

- Pozytywnie oceniamy wprowadzenie elementów budżetu zadaniowego. Natomiast adekwatność wprowadzonych mierników będzie mogła być oceniona dopiero w przyszłości. Rodzi się pytanie, jakie będą skutki nieosiągnięcia wskazanych w budżecie mierników i kto będzie decydował o ocenie przyczyn nieosiągnięcia spodziewanego celu;
- W tabelach załączników budżetowych nie ma odniesienia do 2007 i przewidywanej realizacji 2008, co utrudnia analizę projektowanej ustawy.

Prezydium KK NSZZ „Solidarność”
Sekretarz KK NSZZ „Solidarność”
(-) Jacek Rybicki

BIEŻĄCE DZIAŁANIA KSN

Informacja z posiedzenia Prezydium Rady KSN NSZZ „S”

w dniu 27 września 2008 r.

Rozpatrywano następujące sprawy:

- ocena projektu budżetu na rok 2009;
- podjęcie sporu z rządem, akcje protestacyjne;
- pakiet zmian ustrojowych reformujących naukę i szkolnictwo wyższe.

Powołano pięć zespołów do oceny poszczególnych projektów:

- o PAN: M.Gutowski i W.Janik;
- o Instytutach Badawczych: K.Siciński i J.Dudek;
- o Narodowym Centrum Nauki: M.Gutowski i A.Grząślewicz (oraz Alicja Paplińska, której współpracy oczekujemy także w innych zespołach);
- o NCBR: J. Dudek i K.Siciński;
- o finansowaniu nauki: J.Ołędzki i R.Mosakowski;
- o organizacji i terminie WZD: K.Weiss, B.Jakubowska, J.Kniecicka.

Sprawy zagraniczne:

- mamy wolę złożenia wizyty w Gruzji (po 3 zaproszeniach), o ile jest ona aktualna;
- omawiano kwestię zbiórki na pomoc Gruzji, zainicjowanej przez EI;
- K.Siciński: 13-14.XI w Katowicach odbędą się austriacko-polskie warsztaty nt. układów zbiorowych pracy. Austriacy zaprezentują takie układy m.in. dla branży elektronicznej, maszynowej, ochrony zdrowia i jednostek badawczych. Warto się zapoznać jak to się robi w Europie. Finansuje UE. Tematem ma być także ujednoczenie świadectw pracy na obszarze UE;
- J.Sobieszcański: odbyła się kolejna letnia szkoła GEW, uczestniczył W.Pillich („innovacje przez partycypację”).

*Anna Gołębiewska
na podstawie protokołu Marka Gutowskiego*

Apel w sprawie Gruzji

Warszawa, dn. 15 września 2008 r.

Do Przewodniczących Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność” Szkół wyższych i placówek naukowych

Sekretarz Generalny Education International w sierpniu zwrócił się z apelem do wszystkich organizacji członkowskich EI o zbiórkę pieniędzy na pomoc dla Gruzji. Załącza fragment tłumaczenia tego apelu.

Apel o pilne działanie – Gruzja/Południowa Osetia

Wezwanie do wpłat na fundusz solidarności EI w celu wspomoczenia nauczycieli poszkodowanych na skutek konfliktu gruzińsko-rosyjskiego

Drodzy koledzy,

EI jest głęboko zaniepokojona bieżącą sytuacją w Gruzji / Południowej Osetii i wpływem, jaki wywiera ona na niewinnych cywili. Domy wielu nauczycieli oraz szkoły zostały poważnie uszkodzone albo zniszczone, a dziesiątki tysięcy ludzi

zostały przemieszczone. EI wydała oświadczenie dotyczące tej sytuacji, które zamieściła na swojej stronie internetowej i w ten sposób zwróciła uwagę społeczności międzynarodowej.

Członkowie EI w regionie poprosili EI o solidarne wsparcie oraz o wszelką możliwą pomoc humanitarną.

Odpowiadamy na te prośby poprzez przesłanie tego pilnego apelu do organizacji członkowskich w poszukiwaniu wsparcia finansowego dla nauczycieli i ich rodzin, które ucierpiały w tej sytuacji.

Jestem przekonany, że koleżankom i kolegom w Gruzji jest bardzo potrzebne takie wsparcie. Konkretny wymiar naszej solidarności będzie potwierdzeniem, że moralne wsparcie jest prawdziwe.

Apeluję o zbiórkę środków finansowych na ten cel i przesłanie ich na nasze konto:

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

z dopiskiem: „GRUZJA”.

Proszę także o przesłanie informacji do biura KSN na piśmie lub e-mailem o przesłanych kwotach na rzecz pomocy Gruzji. Ta dodatkowa informacja pozwoli nam kontrolować wyciągi przesyłane z banku.

Dobrze, aby tę zbiórkę pieniędzy zaproponować wszystkim pracownikom uczelni/ placówki naukowej.

Pozdrawiam

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ „Solidarność”



Janusz Sobieszczański

Refleksje po demonstracji „Solidarności”

Jesteśmy po wielkiej piątkowej demonstracji „Solidarności” w Warszawie. Jak zwykle oficjalne komunikaty zaniżają liczbę demonstrantów. Plac Piłsudskiego, potem cały trakt królewski należy do „Solidarności”. Transparenty i mnóstwo flag, no i tym razem parasole. Górnicy, hutnicy, kolejarze, nauczyciele, służba zdrowia, pracownicy nauki. Są tu chyba wszystkie zawody. Ta wspólnota, choć okazjonalna dalej jest wartością. Krytycznie oceniam strukturę naszego związku, gdyż utrudniona jest działalność merytoryczna w branżach, jednak trzeba dostrzegać znaczenie i rolę tej jedności. Ma to znaczenie nie tylko w kategoriach politycznych. To wspólnota losu ludzi.

Mamy czas zróżnicowanych możliwości. To skłania do podziałów, do rozchodzenia się dróg. Warto jednak dbać o godzenie aspiracji poszczególnych grup zawodowych z odpowiedzialnością za wszystkich, za całość.

Termin demonstracji był bardzo nieporęczny dla pracowników szkolnictwa wyższego. Sierpień i pierwsze dni września to okres urlopów. Nie mamy pełnej informacji o udziale pracowników nauki i szkolnictwa wyższego w tej demonstracji, lecz z wielu uczelni napłynęły informacje potwierdzające uczestnictwo. Przyпускаjąc, że wszystkie ośrodki naukowe i akademickie były reprezentowane na tej demonstracji.

Powody kampanii „Godna praca-godna emerytura” były uzasadniane przez nasz Związek z dużym spokojem i z przywołaniem doświadczeń z kilku ostatnich lat. Mówiono np., że w ciągu kilku lat 50 % zatrudnionych nie dostało żadnej podwyżki oraz o pobu-

dzaniu rozwoju przez wzrost siły nabywczej społeczeństwa. Strona rządowa i niektórzy przedstawiciele pracodawców też dość spokojnie polemizowali z argumentami związkowymi. Pani Henryka Bochniarz w obszernym artykule „Manifestantom pod rozważę” między innymi wskazuje, że znaczenie, jakie związek przywiązuje do wzrostu konsumpcji wewnętrznej jest nieporozumieniem. To nie tak. Oczywiście eksport ma wyjątkowe znaczenie prorozwojowe. Nikt też nie neguje, że rozwój wymaga inwestycji. Nie można jednak nie zauważyć, że przy spodziewanym spowolnieniu gospodarki europejskiej nasz eksport może zostać ograniczony. Wtedy wzrost konsumpcji wewnętrznej może podtrzymać naszą gospodarkę.

W innym fragmencie artykułu jest: „Obarczanie pracodawców winą za wysokie rozwarstwienie płacowe jest również grubym nieporozumieniem”. Jeżeli nie pracodawcy (prywatni i państwowi) o tym decydowali, to kto? W aktualnie prowadzonej dyskusji wokół kampanii brakuje mi powiązania obecnej sytuacji z polską drogą transformacji. Tymczasem polityka ostatnich lat dodaje się do tego, co było po 1989 roku. Wysokie i bardzo selektywne rozwarstwienie płac było prawie od początku cechą charakterystyczną naszego procesu przemian. Po II wojnie światowej, w odbudowujących się Niemczech (w RFN) praktykowano znaczne spłaszczenie wynagrodzeń. Chodziło o to, aby Niemcy solidarnie przenosili trudy odbudowy. Takiej polityki nam brakowało.

Rozwarstwienie wynagrodzeń to ważny społecznie problem. Rozsądne rozwarstwienie wynagro-

dzeń jest niezbędne do poprawnego funkcjonowania gospodarki. Trudno uznać za normalną sytuację, gdy zarobki różnią się o kilkaset razy i to nie z tytułu wyjątkowych osiągnięć, lecz z powodu zasiadania na odpowiednim stanowisku. Rozwarstwienie wynagrodzeń powinno znajdować uzasadnienie w roli i odpowiedzialności zadań oraz w stopniu uciążliwości pracy, a także w jakości pracy, co związane jest w szczególności ze studiami i podnoszeniem kwalifikacji. Nie można uznać sytuacji jako normalnej, jeżeli etat lekarza kształtuje się w granicach 1500 zł. Parę lat temu Krajowa Sekcja Nauki inicjując system poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym mówiła o ładzie płacowym. Tak, potrzebny jest ład płacowy, co oznacza odpowiednie relacje pomiędzy wynagrodzeniami, uzasadnione charakterem zadań, a także godziwy poziom tych wynagrodzeń.

Czy jest to do osiągnięcia w systemie, który w znacznym stopniu jest realnym systemem wolnorynkowym. Celowo dodałem słowo „realny”. Z wolnym rynkiem można wiązać występowanie mechanizmów wymuszających porządkowanie kwestii wynagrodzeń. Jednak wartościowanie przez wolny rynek nie jest identyczne z wartościowaniem z punktu widzenia użyteczności społecznej, a na dodatek w systemie panującym w Polsce występuje zbyt wiele zakłóceń tego wol-

nego rynku. Zadanie jest więc trudne, ale chyba nie beznadziejne. W pewnym zakresie można to osiągnąć poprzez odpowiednią politykę rządu i parlamentu, a także przez oddziaływanie związków zawodowych. Co z resztą, nie dającą się regulować lub dopilnować z góry? Może jest to nieco prostsze niż się wydaje. Tę nadzieję wiązałbym ze zmianą propagowanego klimatu społecznego. W szczególności mam na myśli oddziaływanie prasy, radia i telewizji. Wydaje się, że na razie jest to nierealne. Jednak, gdyby uformował się szerszy krąg opiniotwórczy przemawiający za obywatelskimi postawami, za rzetelnym dialogiem???? Jest to potrzebne nie tylko w tej sprawie.

„Solidarność” dopomina się o poprawę wszystkich wynagrodzeń, dodam, wszystkich „zwykłych” wynagrodzeń. Polemiści straszą, że doprowadzi to do inflacji, przekreśli możliwość inwestowania, a zatem - do załamania gospodarki. Te obawy trzeba dostrzegać. Trzeba dostrzegać też, że oszczędności na płacach wymuszają emigrację energicznych obywateli, w tym młodych i wykształconych. To także prowadzi do załamania gospodarki. Może nawet w jeszcze większym stopniu, niż powiększenie inflacji, przekreśla perspektywy rozwojowe naszego kraju. Potrzebne jest porozumienie.

Janusz Sobieszczański

WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ

„Uczelnie flagowe” i komasacja jednostek naukowych w Niemczech

Komasacja jednostek naukowych jest tematem dyskusji także w Niemczech. Zaawansowane są prace nad utworzeniem z Uniwersytetu Karlsruhe (UKA) oraz Centrum Badawczego Karlsruhe (FZK) Instytutu Technologicznego Karlsruhe (Institut of Technology - KIT). Jak to jest ważny temat świadczy dyskusowanie tej fuzji na tegorocznej konferencji fundacji Hans-Böckler-Stiftung i związku Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW) pt. „Innovation durch Partizipation” w Papenburgu i przyjęcie na niej „Deklaracji Papenburskiej”. Stwierdza ona m.in. że „*Zaangażowanie i uczestnictwo są osiągnięciami społeczeństwa obywatelskiego, które jest niezbędne dla innowacyjnych osiągnięć w instytucjach naukowych. Innowacje powinny obejmować nie tylko rozwój patentów i lepszą współpracę nauki i gospodarki. Prawdziwie innowacyjnymi są struktury, które opierają się na uczestniczeniu ... Spodziewamy się, że w szczególności prawa przedstawicielskie ... (całego personelu KIT) zostaną wzmocnione. Znakomite instytucje naukowe potrzebują znakomitego uczestnictwa - współdział jest koncepcją przyszłości!*”

Krytyczne stanowisko zajmuje GEW wobec tworzenia inicjatywy doskonałości (Exzellenzinitiative) oraz wynikających z niej „uczelnia flagowych” (*Elite-Universitäten: Leuchttürme - latarnie*) i badań szczytowych (*Spitzenforschung*). GEW uważa, że uczelnie powinny zwiększać liczbę miejsc i nie potrzeba „latarni na górze studentów” (*Leuchttürme auf dem Studentenberg*). W planach krajów związkowych do roku 2012 jest zwiększenie o 700 000 liczby studentów. Dla zwiększenia liczby miejsc na studiach uczelniom zgodnie z danymi niemieckiej Konferencji Rektorów Szkół Wyższych (HRK) potrzeba rocznie dodatkowo 2,6 miliarda euro, a dla poprawy jakości nauczania według danych Rady Nauki (WR) dalsze 1,1 mld euro.¹ Tymczasem w latach 2007 – 2011 na realizację inicjatywy doskonałości i badania szczytowe w uniwersytetach przeznaczona się 1,9 mld euro.

W opinii GEW nie można pozwolić, aby ucierpiała jakość pracy naukowej, jeżeli nie jest prowadzona w ramach konkursu doskonałości. „Przedłużanie zatrudnienia przy projektach realizowanych na uniwersytetach przez inicjatywę doskonałości, nie musi być dalej realizowane zgodnie z zasadą „zatrudniaj i zwalniaj” („*hire-and-fire*”). Doskonałe badania i doskonałe warunki pracy nauczycieli akademickich są dwoma stronami tej samej monety” uważa Andreas Keller – przewodniczący Sekcji Szkół Wyższych i Badań GEW.²

Zamiar tworzenia „uczelnia flagowych” nie jest więc oryginalny. Niemcy już próbują dorównać poziomem nauczania i badań przodującym uczelniom amerykańskim. W pierwszym konkursie na *Elite-Universitäten* w 2006 roku, ten status uzyskały 3 uczelnie, otrzymując dofinansowanie w wysokości 873 mln euro. W drugim konkursie w 2007 roku to 6 uczelni, którym przyznano ponad 1 mld euro. W rozdziale przywilejów uczestniczą: politycy, którzy w komisji kwalifikacyjnej dysponują 32 głosami (rząd federalny i po jednym głosie kraje związkowe) oraz organizacje naukowe z 39 głosami (Rada Nauki (WR) 12 członków i Fundacja Nauki (DFG) 14 członków, wszyscy z głosami o wadze 1,5).

Wojciech Pillich

Sprawozdanie ze spotkania wstępnego projektu „Dobrodośli”

Hainburg (Austria), 27.08.2008

¹ Z danych wynika, że kształcenie jednego studenta wymaga nakładu ok. 21000 euro rocznie (wzrost liczby studentów rozłożony na 4 lata). Dla zapewnienia odpowiedniego poziomu wykształcenia naszych ok. 1,2 mln studentów uczelni publicznych, potrzeba więc ok. 25 mld euro a nie 11,878 mld zł, co w sumie przewiduje projekt budżetu szkolnictwa wyższego na rok 2009. Nawet zakładając, że dotacja pokrywa 70 – 80% kosztów utrzymania uczelni, dysproporcja jest przepastna. Próbując na podobnym poziomie finansować trzy flagowe uczelnie krajowe, wymagałyby one nakładów rządu połowy wydatków państwa na szkolnictwo wyższe.

² http://www.gew.de/GEW_Wir_brauchen_keine_Leuchttuerme_auf_dem_Studentenberg.html



Projekt **Dobrodošli** został zainicjowany przez austriacki związek zawodowy GPA-DJP, a uczestniczą w nim następujące organizacje związkowe z krajów środkowo-

woeuropejskich:

- PROJEKT Czechy,
- ÉSZT Węgry,
- NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” Polska,

przy współdziałaniu EUROCADRES. Projekt uzyskał wsparcie finansowe Unii Europejskiej.

Głównym celem projektu jest wypracowanie jasnych i sprawiedliwych zasad umożliwiających tworzenie w ramach Unii Europejskiej porównywalnych układów zbiorowych pracy oraz ujednoczenie świadectw pracy, tak aby mogły być honorowane i prawidłowo odczytywane w innych krajach. Jest to warunek konieczny właściwego funkcjonowania otwartego rynku pracy i mobilności siły roboczej, istotny zarówno dla pracobiorców, jak i pracodawców. Przykładowo: w Austrii do stażu pracy na danym stanowisku wlicza się czas pracy za granicą.

Pomocnym narzędziem dla porównywania poziomu kwalifikacji pracowników w różnych krajach może być obowiązujące od niedawna zalecenie Parlamentu Europejskiego i Rady z dnia 23.04.2008 r. w sprawie ustanowienia europejskich ram kwalifikacji dla uczenia się przez całe życie.

Z uwagi na obszar działalności uczestników, projekt będzie dotyczył następujących branż:

- przemysł metalowy,
- przemysł elektromaszynowy i elektroniczny,
- jednostki badawczo-rozwojowe,
- służba zdrowia i opieka społeczna.

Podczas spotkania, we wstępnych wystąpieniach, przedstawiciele wszystkich uczestniczących związków zawodowych wyrazili swoje poparcie dla idei projektu i przedstawili swoje oczekiwania w odniesieniu do zamierzonych efektów. Ze strony NSZZ „Solidarność” zainteresowanie naszego związku uczestnictwem w projekcie podkreślił Marian Krzaklewski.

W drugiej części spotkania podjęto ustalenia w odniesieniu do:

- harmonogramu projektu,
- sposobu i zakresu porównywania układów zbiorowych,
- rodzaju i liczby tłumaczonych dokumentów,
- społecznego znaczenia i promowania inicjatywy,
- planu i tematyki warsztatów.

Ustalono, że w pierwszej kolejności na języki uczestników (w tym polski) przetłumaczone zostaną najbardziej istotne części austriackich układów zbiorowych z poszczególnych branż oraz świadectwo pracy, a następnie na tej podstawie związki zawodowe z Czech, Węgier i Polski wybiorą własne przykłady układów zbiorowych ponadzakładowych lub zakładowych do tłumaczenia na niemiecki w ustalonym zakresie.

W ostatniej części spotkania, w której uczestniczyli przedstawiciele organizatorów i NSZZ „Solidarność” (M. Krzaklewski + 1 przedstawiciel JBR), uzgodniono szczegóły organizacyjne polsko-austriackiego warsztatu bilateralnego, który odbędzie się w Katowicach w dniach 13-14.11.2008 r. Opracowano również polskie logo projektu, zamieszczone w górnej części niniejszego sprawozdania.

Opracował sprawozdanie: Marek BOGACZ

Uwagi do opracowania pt. *BOLOGNA BEYOND 2010* przygotowanego przez Sekretariat Procesu Bolońskiego

A. Uwagi ogólne

Byłem w dużym stopniu przygotowany do dyskusji poprzedniej wersji opracowania na posiedzeniu Rady ds. Procesu Bolońskiego w dniu 30 czerwca br. Miałem wówczas wiele uwag, a także propozycje. Być może jednak dobrze się stało, że dyskusji nie było, bo ówczesna wersja konsultowanego dokumentu uległa znacznej modyfikacji, a dyskutowana obecnie wchłonęła w zasadzie większość moich zasadniczych uwag i propozycji. Przede wszystkim propozycje pozostawienia rotacyjnej funkcji przewodniczącego Rady i BFUG, a także rotacyjnego Sekretariatu są w pełni zgodne z moimi poglądami. Miałem wówczas również zaproponować wprowadzenie stałego adresu strony interneto-

wej Procesu Bolońskiego (PB). Z przyjemnością zauważyłem, że dyskutowany materiał przewiduje wprowadzenie neutralnego adresu, co zapewne spotka się z powszechnym poparciem.

Nie ukrywam, że nie jestem zwolennikiem tej formy opracowania, z którego przy pierwszym czytaniu tak naprawdę nie bardzo wiadomo czym konkretnym będzie się zajmowała BFUG po 2010 r. To co w nim istotne, jest ukryte poprzez zapętlenie i aby dotrzeć do istoty rzeczy, trzeba bardzo szczegółowo cały dokument przeanalizować.

Omawiane opracowanie, nie wnikając w jego strukturę, dotyczy właściwie dwóch spraw:

- zadań jakie stoją przed procesem bolońskim po 2010 r.,
- struktury organizacyjnej, która te zadania ma realizować.

Na marginesie tych zadań chciałbym poczynić drobną uwagę, odnoszącą się do następującego zdania zamieszczonego w rozdziale **Forward**:

„*No other initiative has mobilized so many people, apart from the creation and development of the EU in 1957.*”

Wprawdzie nie ma ono żadnego znaczenia w kontekście celu, jakiemu jest poświęcone analizowane opracowanie, tym nie mniej pragnę zauważyć, że cytowane zdanie stanowi bardzo dowolną interpretację faktów historycznych, gdyż nie stworzono w 1957 r. UE, co zdaje się sugerować to zdanie. Za dzień inauguracji nie traktuje się także daty podpisania Traktatu Paryskiego 18 kwietnia 1951 r. o utworzeniu pierwszej ze wspólnot europejskich, ani daty 23 lipca 1952 r. wejścia tego traktatu w życie. Za początek dzisiejszej UE uznaje się datę ogłoszenia Deklaracji (planu) Schumana, czyli dzień 9 maja 1950 r. Z tego właśnie powodu dzień 9 maja został wybrany jako Dzień Europy.

B. Zadania do realizacji po 2010 r.

1. Uwagi wstępne

Wydaje się iż zasadniczą wadą konsultowanego materiału w części odnoszącej się do zadań PB po 2010 r. jest to, że jego opracowanie **nie zostało poprzedzone niezależną gruntowną oceną tego, co zrobiono, a czego nie zrobiono, w poszczególnych krajach i w poszczególnych szkołach wyższych w zakresie implementacji celów PB**. Ta wiedza ma zasadnicze znaczenie dla planowania procesu na dalszy okres. Studiując kolejne opracowania „Trends” miałem bowiem wrażenie, że nie-które kraje, także spośród tych, które zainicjowały PB na spotkaniu na Sorbonie w 1998 r., nie zrobiły zbyt wiele, aby cele procesu bolońskiego wprowadzić u siebie w życie. Tymczasem taki raport ma być przygotowany i opublikowany dopiero po spotkaniu ministrów edukacji w kwietniu 2009 r.

Sądzę, że na dyskutowany dokument *Bologna beyond 2010* powinno się spojrzeć raz jeszcze i przygotować jego ostateczną wersję na spotkanie ministrów w 2010 r. po zapoznaniu się wnioskami z raportu o stanie implementacji PB. Oczekiwałamby włączenia do tego raportu poglądów na przyszłość PB także tych osób, które bezpośrednio odpowiadają za nią i wprowadzają PB w szkołach wyższych w życie.

2. Reforma programowa

Dla pełnej implementacji PB najistotniejsze znaczenie ma reforma programowa i inny niż dotychczas, bo skoncentrowany na studentach, sposób nauczania. O sposobie implementacji reformy w poszczególnych szkołach wyższych decydują bezpo-

średnio dziekani, kierownicy jednostek wewnątrzwydziałowych, jak również nauczyciele akademicy. Z reformą programową wiąże się ramowa struktura kwalifikacji oraz opracowanie programów studiów, a także programów wykładów z poszczególnych przedmiotów z uwzględnieniem efektów kształcenia. Bez zrozumienia w uczelniach istoty reformy skutki jej niewłaściwego wprowadzenia mogą się okazać fatalne i zamiast poprawy mogą doprowadzić do pogorszenia jakości kształcenia. Duży nacisk należy położyć więc na szkolenia. **Istotne w tym kontekście zadanie to zachęcanie szkół wyższych do współpracy w zakresie reform programowych w ramach kierunków studiów zarówno na poziomie krajowym, jak i europejskim.** Aby to było możliwe niezbędne jest po stronie rządów zapewnienie warunków finansowych umożliwiających uczelniom taką współpracę.

3. Zapewnienie jakości kształcenia

Istotnym problemem, nad którym mogłaby się pochylić grupa BFUG po 2010 r., jest **podjęcie prac nad stworzeniem narzędzi kontroli do oceny jakości kształcenia w szkołach wyższych**, bez istnienia których mówienie o jakości kształcenia, jej ocenie w poszczególnych szkołach wyższych, a także porównywanie jakości kształcenia między szkołami wyższymi nie ma wielkiego sensu. Jeśli jest możliwe opracowanie użytecznych w praktyce narzędzi do pomiaru jakości kształcenia to muszą to być narzędzia różne dla poszczególnych kierunków studiów lub grup kierunków studiów zbliżonych do siebie. Uzyskiwanie przez studentów takich samych lub zbliżonych efektów kształcenia, a zwłaszcza umiejętności i kompetencji, byłoby kryterium przynależności do danej grupy. Nasuwa się tu chyba dość oczywisty wniosek, że w ramach takiej grupy kierunków studiów studenci mieliby możliwość zmiany kierunku po pierwszym cyklu kształcenia, bez potrzeby uzupełniania efektów kształcenia.

Gdy mówimy o jakości w kontekście dosłownie rozumianego równego dostępu do szkolnictwa wyższego pojawia się dylemat. Bowiem proporcjonalny udział na studiach przedstawicieli różnych grup społecznych, w tym zwłaszcza z rodzin upośledzonych, ważny z punktu widzenia spójności społecznej, zaprzecza kryterium dostępu do szkolnictwa wyższego na podstawie przygotowania akademickiego.

4. Uznawanie kwalifikacji

Można zgodzić się z tezą, że pełna implementacja wszystkich celów PB, w tym także ramowych struktur kwalifikacji, ułatwi uznawanie kwalifikacji na poziomie szkolnictwa wyższego w Europie. Może wartym podjęcia przez BFUG zadaniem byłoby podjęcie prac, we współpracy z uruchamianym Rejestrem Agencji ds. Zapewnienia Jakości, w celu **opracowania działań, mechanizmów i kryteriów, których spełnienie prowadziłyby do automatycznego uznawania**

kwalifikacji zarówno do celów akademickich, jak i zawodowych.

Trzeba oczywiście zdawać sobie sprawę z faktu, że nawet w UE proces uznawania kwalifikacji wyłącznie do celów zawodowych przebiega z dużymi oporami, o czym świadczy to, że dyrektywa integracyjna UE przyjęta w 2005r. na temat uznawalności, praktycznie niewiele zmieniła zapisy istniejące przed jej przyjęciem w dyrektywach ogólnych i sektorowych. **Może warto włączyć do dyskusji o uznawalności krajowe i europejskie stowarzyszenia zawodowe, zapraszając ich przedstawicieli na seminaria i do prac w grupach roboczych.**

Problemy w zakresie uznawania kwalifikacji związane są w dużym stopniu z brakiem zaufania do jakości kształcenia lub z niedostateczną wiedzą o jakości kształcenia w danym kraju czy szkole wyższej. Z pewnością nie mają tu na razie żadnych szans bardziej radykalne propozycje, np. w zakresie działań, których końcowym efektem byłoby **opracowanie instytucjonalne i wprowadzenie akredytacji europejskiej kierunków studiów, której posiadanie oznaczałoby automatyczne uznawanie kwalifikacji.** Takie rozwiązania, jeśli problemy uznawalności w Europie nie zostaną rozwiązane, będzie można sugerować chyba nie wcześniej niż dopiero po 2020 r. Na razie bardziej realnym podejściem jest kontynuowanie współpracy szkół wyższych i dyskusji w ramach kierunków studiów lub grup kierunków studiów rozszerzonego na wszystkie kierunki studiów programu Tuning. Sprzyjałoby to podniesieniu wiedzy o systemach kształcenia, wzrostowi wzajemnego zaufania, poprawie jakości i w rezultacie uznawaniu kwalifikacji. Jest to właściwie propozycja tożsama z zamieszczoną w pkt. B.2 współpracą w sprawach programowych.

5. Wymiar społeczny

W kontekście szkolnictwa wyższego jasnego zdefiniowania wymaga pojęcie „wymiar społeczny”. Ważne są także odpowiedzi na szereg pytań: Co znaczy sprawiedliwy, równy dostęp do szkolnictwa wyższego? Jakie warunki muszą być spełnione w odniesieniu do szkolnictwa wyższego, aby dostęp do tego systemu można było uznać za sprawiedliwy? Jakie dane powinno się zbierać na temat wymiaru społecznego? Czy chodzi tu o procentowy udział przedstawicieli poszczególnych grup społecznych na studiach wyższych? Jeśli tak, to co można zrobić, aby te relacje poprawić. Według mojej wiedzy, na poziomie szkolnictwa wyższego niewiele można zrobić dla poprawy sytuacji. Główne zadania w zakresie poprawy dostępu do szkolnictwa wyższego dotyczyć powinny zmian na niższych poziomach edukacji. Jeśli chodzi natomiast o szkolnictwo wyższe, to młodzieży pragnącej studiować należy stworzyć takie warunki, aby każdy kto posiada wiedzę, zdolności i predyspozycje do odbywania studiów w

danej dziedzinie nie został z różnych względów tej możliwości pozbawiony, np. ze względów ekonomicznych. Ważnym elementem w tym kontekście, zwłaszcza dla młodzieży łączącej studia z pracą, jest opracowanie i powszechne wprowadzenie w Europie zasad uznawania edukacji nieformalnej i pozaformalnej (przyznawania punktów ECTS).

6. Atrakcyjność i konkurencyjność szkolnictwa wyższego w Europie

Nieco upraszczając można powiedzieć, że z punktu widzenia studentów o jakości i konkurencyjności szkolnictwa wyższego decydują trzy elementy: jakość kształcenia, w tym także w pewnych sytuacjach osiągnięcia naukowe kadry akademickiej danej szkoły wyższej, możliwości rozwijania także innych zainteresowań, szeroko rozumiane warunki studiowania, a także warunki socjalne. Z punktu widzenia naukowców natomiast będą to warunki pracy i wynagradzania, a także możliwości techniczne i finansowe prowadzenia badań naukowych na najwyższym poziomie, no i jasno określone, atrakcyjne, proste i niezbyt rozciągnięte w czasie ścieżki rozwoju kariery zawodowej. Wymienione wyżej elementy, poza dobrą organizacją szkół wyższych, zależą w decydującym stopniu zarówno od poziomu finansowania całego systemu, jak i zasad finansowania poszczególnych szkół wyższych. **Wypracowanie odpowiedniego poziomu finansowania ustalonego jako cel do osiągnięcia w zależności od możliwości państwa i wielkości systemu szkolnictwa wyższego, a także wypracowanie zasad przydziału środków finansowych mogłoby stanowić kolejne zadanie PB.**

Dla naukowej i gospodarczej konkurencyjności Europy określonej w Strategii Lizbońskiej ważne jest stworzenie warunków organizacyjnych i prawnych dla efektywnego wykorzystania okresu maksymalnej kreatywności i innowacyjności naukowców, ich przedsiębiorczości i zaangażowania. Maksymalna kreatywność i innowacyjność to atrybuty młodego wieku poczynając od roku ukończenia studiów (a nawet jeszcze w trakcie ich trwania) do 40. lub może 45. roku życia. Ważne jest więc w tym kontekście przyznanie doktorantom w Europie statusu młodych pracowników naukowych (pracowników naukowych na początkowym etapie rozwoju), a nie statusu studentów. To pociąga za sobą zmiany w sposobie finansowania.

Ta prosta i niezbyt zróżnicowana między krajami ścieżka rozwoju kariery zawodowej jest istotna także dla ułatwienia mobilności naukowców.

7. Mobilność

Nie ulega wątpliwości, że jest to jeden z bardzo ważnych elementów PB zarówno z punktu widzenia studentów, jak i pracowników szkół wyższych. Poza wyrażeniem pełnego poparcia dla mobilności studentów wkomponowanej w programy studiów i potrzeby

usunięcia wszelkich przeszkód na jej drodze nie mam innych istotnych uwag w tym zakresie. Natomiast w przypadku pracowników, moim zdaniem, samo pojęcie „mobilność pracowników” wymaga doprecyzowania przez BFUG. Mam obawy, że nie wszyscy i nie do końca mamy świadomość, co promujemy i popieramy mówiąc o promowaniu międzynarodowej mobilności pracowników szkół wyższych w poszczególnych krajach. W kontekście mobilności wyjaśnienia wymagają także takie pojęcia i związane z nimi zjawiska jak: emigracja, imigracja, migracja. Należy brać pod uwagę także cele mobilności. Nie wnikając w ogólne przyczyny migracji ludności, ograniczając się wyłącznie do szkolnictwa wyższego możemy powiedzieć, że mamy tu do czynienia właściwie z dwoma rodzajami mobilności:

- z mobilnością w celach akademickich,
- z mobilnością w celach ekonomicznych (poprawa własnego statusu materialnego i rodziny).

Oczywistą rzeczą jest potrzeba usunięcia przeszkód dla obydwu rodzajów mobilności. Pojawia się jednak wątpliwość wyrażona pytaniem: **Czy należy tylko usuwać bariery czy także promować i zachęcać do obydwu rodzajów mobilności?**

Jak wynika z treści diskutowanego opracowania mają być ustanowione warunki ramowe w celu ułatwienia migracji wewnątrz EHEA i zagwarantowania bezpieczeństwa socjalnego oraz właściwych praw emerytalnych. Warto zauważyć, że sprawa może być kontrowersyjna dla krajów, które są źródłem emigracji dobrze wykształconych pracowników naukowych, a nie ich miejscem docelowym. **Jak zrekompensować straty ponoszone przez kraje tracące naukowców w wyniku mobilności?** Są to problemy, które można by włączyć do programu prac BFUG w okresie po roku 2010. Warto zauważyć także, że problemy związane z mobilnością w ramach UE mają nieco inne znaczenie niż wówczas gdy są rozpatrywane w skali globalnej.

Nie ma chyba sporu co do tego, że **mobilność w celach akademickich** powinna być ze wszech miar promowana i wspierana. W przypadku drugiego rodzaju mobilności powinno się usuwać bariery, ale niekoniecznie zachęcać do niej, a co gorsza - promować ją i wspierać.

C. Struktury wspierające po 2010

Jak wynika z treści rozdziału 3.2 proponuje się zachowanie dotychczasowej struktury organizacyjnej, a wprowadzone drobne zmiany, poza pewnymi wyjątkami, mają znaczenie raczej wyłącznie kosmetyczne. Nie wiem czy są jakiekolwiek szanse wprowadzenia bardziej zasadniczych zmian w tym dokumencie. Zwłaszcza, że jego obecna wersja była zapewne dyskutowana i analizowana przez BFUG w Sarajewie w dniach 24-25 2008 r. i uwzględnia wyniki przeprowa-

dzonej tam dyskusji, a ponadto ma wstępną akceptację BFUG.

Gdyby to ode mnie zależało, poddałbym pod dyskusję i rozwałę BFUG propozycję rezygnacji z Rady, pomimo propozycji Sekretariatu i, jak sądzę, także BFUG aby ją utrzymać. Co ciekawe, w dyskutowanym opracowaniu proponuje się zredukowanie dotychczasowego statusu Rady czyniąc ją organem doradczym przewodniczącego BFUG. O ile moja wiedza jest właściwa, zasadniczym zadaniem tego ciała było dotychczas przygotowywanie programu posiedzeń BFUG. **Gdyby tak miało być nadal, byłby to organ całkowicie zbędny**, gdyż przy dostępności obecnych środków komunikacji można to czynić równie dobrze, ale znacznie taniej, w inny sposób. Uważam, że **członkowie BFUG, jak również członkowie konsultacyjni, powinni być włączeni do sieci elektronicznej za pomocą odpowiedniego programu komputerowego umożliwiającego dyskusję oraz organizowanie konferencji**. Stwarzałoby to możliwość wpływania na kształt prowadzonych prac wszystkim członkom BFUG, w tym także na program kolejnych posiedzeń BFUG, czyniąc Radę organem zbędnym.

Jeśli mimo wszystko Rada zostanie utrzymana, powinno się rozważyć zmianę zasad jej tworzenia. Wymaga to zmiany decyzji ministrów z Berlina w 2003 r., zgodnie z którą Rada składa się z 8 stałych członków, w tym 3 z wyboru, i 4 konsultacyjnych. Kraje nie będące członkami UE nie mają zagwarantowanego członkostwa w tym ciele. Nie powiększając liczebności Rady, **proponowałbym, aby 2 z 3 jej wybieranych członków pochodziło z krajów pozaunijnych**. W świetle nowej sytuacji powstałej po spotkaniu w Bergen, gdzie przyjęto 3 nowych członków konsultacyjnych, powinno się **rozważyć zwiększenie z 4 do 5 liczby organizacji, które powinny być reprezentowane z głosem doradczym w Radzie**. Spośród 4 obecnych członków konsultacyjnych, 3 to organizacje, których członkowie funkcjonują bezpośrednio w szkołach wyższych, przy czym spośród nowoprzyjętych członków konsultacyjnych w Bergen taki charakter posiada także *EI PanEuropean Structure*. Przy reformowaniu Rady trudno byłoby logicznie uzasadnić brak w Radzie z głosem doradczym przedstawiciela pracowników akademickich, w sytuacji gdy są w niej reprezentowani przedstawiciele studentów i kierownictwa szkół wyższych.

Dobrym pomysłem, choć kosztownym, jeśli traktować go dosłownie (podróże), jest włączenie do prac Sekretariatu przedstawicieli kraju, który w następnej kolejności będzie organizował konferencję ministerialną. Jeśli jednak zainteresowany kraj zgodzi się na pokrywanie kosztów swojego uczestnictwa w pracach Sekretariatu, to taka propozycja powinna być zaakceptowana.

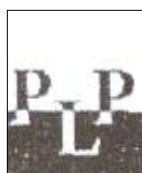
Nie ukrywam, że jest nieco dla mnie zaskakujące przedstawienie dopiero teraz propozycji powoływania grup roboczych z udziałem także ekspertów oraz decydentów z dziedziny, której ma dotyczyć tematyka prac danej grupy. Jest to postulat oczywisty i tylko

dziwić się należy, że dopiero teraz proponuje się go zrealizować.

Podzielam także pogląd, że należy zmniejszyć częstość spotkań ministerialnych i organizować je co 3 lata, zamiast jak dotychczas co dwa lata.

Ryszard Mosakowski

POLSKIE LOBBY PRZEMYSŁOWE



**POLSKIE
LOBBY
PRZEMYSŁOWE**
im. E. Kwiatkowskiego

Uwagi Polskiego Lobby Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego do rządowego programu prywatyzacji na lata 2008 – 2011

1. W warunkach globalizacji występuje tendencja, aby inwestować w krajach stabilnych, o dużych, wolnych i tanich zasobach pracy – prostej i wykwalifikowanej. Tendencja ta wiąże się również z dążeniem korporacji transnarodowych do przenoszenia tam – w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych – bardziej pracochłonnych bądź uciążliwych elementów produkcji (proces ten nazywany jest fragmentaryzacją produkcji). Centra badawcze, nowa awangardowa produkcja, bardziej złożone elementy produkcji najczęściej pozostawiane są w krajach macierzystych korporacji. Tak pomyślana fragmentaryzacja produkcji tworzy układ kooperacji: oddziały i filie korporacji transnarodowych – zakłady macierzyste korporacji. Jest to układ najczęściej o ujemnym saldzie dla oddziałów i filii korporacji, a co najważniejsze – zapewniający transfery zysków z zagranicznych oddziałów i filii korporacji do jej centrali w kraju macierzystym. W krajach mniej rozwiniętych opisany układ powiązań kooperacyjnych przeważnie wywołuje import kooperacyjny, nie równoważony eksportem kooperacyjnym, co wpływa na ujemne saldo w ich obrotach zagranicznych.

Dążenie do maksymalizacji zysków wywołuje tendencję, aby inwestycje kapitałowe kierować bardziej na przejmowanie przedsiębiorstw niż na podejmowanie pożądaných i zazwyczaj korzystnych inwestycji od podstaw (tzw. „greenfield”). Daje to bowiem tym sposobem możliwość łatwego wejścia na nowy rynek, a zatem pozwala oczekiwać na większe zyski niż przy inwestycjach wznoszonych od podstaw, „na zielonym polu”. Tym bardziej, że w przypadku masowych procesów prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych z

przyczyn ustrojowych – tak jak to się stało w czasie transformacji w Polsce – często istnieje możliwość wykupu przedsiębiorstw po cenach rynkowych niższych od ich wartości księgowej.

Dążenie do maksymalizacji zysku powoduje też, że ostatnio na globalnym rynku kapitałowym występuje tendencja do lokowania bezpośrednich inwestycji zagranicznych głównie w sferze usług – szczególnie finansowych czy handlowych – gdzie stopa zysków jest wysoka, a kapitałochłonność względnie niska.

Przedstawione globalne tendencje w przepływie kapitału wywołują podważanie równowagi gospodarczej w obrotach zagranicznych krajów mniej rozwiniętych, pozbawionych własnych, macierzystych korporacji transnarodowych, niezdolnych transferami z tytułu posiadania kapitału zagranicą – kompensować transfery zagranicę z tytułu dochodów właścicieli zagranicznych w kraju. W krajach takich występują ujemne salda w rozliczeniach z zagranicą; czyli PKB jest wówczas mniejszy niż PNB. Taka jest właśnie sytuacja polskiej gospodarki narodowej. Bezpośrednie inwestycje zagraniczne (BIZ) w Polsce, których zasób osiągnął w 2006 r. 103,6 mld USD, są 10-krotnie niższe od zasobu polskich bezpośrednich inwestycji podjętych zagranicą, wynoszącego w 2006 r. 10,7 mld USD (World Investment Report 2007, UN New York).

2. W wyniku podjętej po 1989 roku prywatyzacji gospodarki polskiej, podstawowa jej część przejęta została przez kapitał zagraniczny, a przejmowanie to nadal postępuje. Udział kapitału zagranicznego w gospodarce polskiej prezentują dane GUS z grudnia 2006

r.; w tym czasie udział kapitału zagranicznego w kapitale podstawowym przedsiębiorstw wynosił:

- w przetwórstwie przemysłowym 48,5%
- w budownictwie 34,3%
- w handlu i naprawach 61,2%
- w hotelach i restauracjach 19,5%
- w transporcie, gospodarce magazynowej i łączności 20,7%

(Źródło: *Rocznik Statystyczny GUS*, 2007r. str.582)

Publikacje GUS nie informują o udziale kapitału zagranicznego w bankach i przedsiębiorstwach ubezpieczeniowych, a szacuje się, że sięga on 80%.

3. Dane te wskazują, że w procesie transformacji ustrojowej, w wyniku prywatyzacji, nastąpiła denacjonalizacja podstawowej części gospodarki narodowej – nie skompensowana równoważnym wzrostem własności polskiej zagranicą. Jest to stan niekorzystny dla rozwoju kraju, ponieważ kryteria, którymi kierują się przedsiębiorstwa zagraniczne, nie tworzą podstaw do tego, aby oczekiwać, że ich działalność może być oparciem dla reindustrializacji kraju i rozwijania w Polsce awangardowych dziedzin przemysłu, a także oparciem dla równoważenia potrzebnego importu odpowiednim wzrostem eksportu. Przedsiębiorstwa zagraniczne nie eliminują bowiem ani bezrobocia ani zadłużenia kraju oraz raczej nie są zainteresowane w rozwoju polskiej nowoczesnej produkcji maszyn, urządzeń, aparatury, instrumentów, chemikalii, sprzętu transportowego, co ograniczyłoby ich rynki zbytu. Natomiast są zainteresowane w tanich zasobach pracy i transferze zysków, co jest ich cechą naturalną.

4. Równoczesną konsekwencją podjętej po 1989 r. restrukturyzacji i prywatyzacji stała się deindustrializacja kraju. Zatrudnienie w przemyśle w Polsce zmniejszyło się z 5,2 mln zatrudnionych w 1980 r. do 3 mln w 2006 r. (w tym 182 tys. pracowników zatrudniało górnictwo). Nastąpił zanik, spadek lub zaprzestanie produkcji szeregu wyrobów złożonych technologicznie (m.in. obrabiarek – także numerycznych, lokomotyw elektrycznych i dieslowskich, maszyn i urządzeń dla budownictwa, maszyn dla rolnictwa i przemysłu spożywczego, turbin i wyposażenia dla energetyki, instalacji dla przemysłu chemicznego, półprzewodników, instrumentów i aparatów pomiarowych, aparatów radiowych). Wyliminowana produkcja krajowa jest zastępowana importem. Zagraniczni właściciele sprywatyzowanych polskich przedsiębiorstw wiele z nich przekształcili w przedsiębiorstwa tworzące wyroby finalne w oparciu o import ich komponentów i dokumentacji, nie podejmując równocześnie równoważnego eksportu kooperacyjnego. Import kooperacyjny uczestniczył w 2006 r. w 65% w wolumenie importu. Zastąpienie części tego importu krajową produkcją kooperacyjną może stanowić podstawę do utworzenia w przemyśle ok. 1 mln nowych miejsc pracy i w podobnej

wielkości w usługach towarzyszących produkcji przemysłu.

5. Gospodarka polska jest już w ok. 80% sprywatyzowana i to w jej podstawowych elementach (bankach, przemyśle, handlu) i zdominowana przez kapitał zagraniczny. Sektor kapitału prywatnego, w tym zagranicznego, decyduje obecnie o rozwoju, inwestowaniu oraz o konkurencyjności gospodarki polskiej. Zatem pod względem ekonomicznym prywatyzacja pozostałości sektora państwowego nie ma żadnego uzasadnienia, tym bardziej, że pozbawia państwo instrumentów do kreowania polityki gospodarczej. Chyba, że chodzi o wpływy do budżetu i spłatę zadłużenia, ale to jest krótkofalowa polityka, niekorzystna dla przyszłych pokoleń.

6. Przedsiębiorstwa sektora państwowego, dotychczas nie sprywatyzowane, są w dominującej większości rentowne, przynoszą dochody właścicielskie budżetowi państwa, dają możliwości wdrażania polityki gospodarczej, wiele z nich ma charakter strategiczny (np. są istotne dla bezpieczeństwa energetycznego i informacyjnego), zatem powinny być kompetentnie zarządzane a niekoniecznie muszą być prywatyzowane. Powinna też następować ich konsolidacja i rozwój, aby mogły podejmować badania, wdrożenia i produkcję, która powinna być krajowa oraz tę produkcję awangardową, w której podjęciu nie są zainteresowane przedsiębiorstwa zagraniczne. Niektóre z nich powinny też stać się „koncernami narodowymi”, działającymi na rynku międzynarodowym. Koncerny można dokapitalizować udziałami kapitału prywatnego, utrzymując w rękach państwa większościowe lub kontrolne pakiety akcji.

Udział sektora przedsiębiorstw publicznych, w tym państwowych, w gospodarce nie jest wyłączną cechą gospodarki socjalistycznej. Sektor ten istnieje bowiem w wielu rynkowych gospodarkach kapitalistycznych, nazywanych „mieszanymi”. Przykładowo, w należących do Unii Europejskiej Francji i w Austrii stanowi ok. 30 procent.

Celem i funkcją sektora państwowego (publicznego) najczęściej jest:

- przyśpieszenie wzrostu gospodarczego w warunkach gospodarek na niskim poziomie rozwoju, niezdolnych przeciwstawić się konkurencji zagranicznej,
- rozwinięcie przemysłu obronnego,
- przeciwdziałanie depresji gospodarczej i przyspieszenie wzrostu gospodarczego w wyniku działań wojennych lub kataklizmów,
- dla osiągnięcia konkurencyjności na rynku globalnym, dzięki działalności „macierzystych” ponadnarodowych korporacji.

Sektor przedsiębiorstw państwowych działa dla osiągnięcia tych celów samodzielnie, bądź we współpracy z przedsiębiorstwami sektora prywatnego – z

udziałem kapitału państwowego, dotowanego oraz wspomagane zamówieniami publicznymi.

7. W związku z powyższym, zdaniem Polskiego Lobby Przemysłowego, w proponowanym przez Rząd 4-letnim programie prywatyzacji nie powinny być przewidziane do prywatyzacji (lub w których Skarb Państwa powinien zachować na trwałe większościowe udziały) przedsiębiorstwa:

- strategiczne tj. istotne dla obronności, bezpieczeństwa energetycznego i informacyjnego m.in.: Polska Grupa Energetyczna S.A., Kompania Węglowa S. A., wydzielona z PGNiG S.A. spółka Przesył, Exatel S.A., Grupa BUMAR, Polskie Linie Kolejowe S.A., KGHM S.A. itd.
- skonsolidowane i rozwojowe z sektorów deficytowych, obecne w obrotach handlu zagranicznego (m.in. farmaceutyczne),
- polskie banki decydujące w dużym zakresie o finansowaniu gospodarki,
- o produkcji złożonej technologicznie,
- o dużej rentowności oraz dużych dochodach właścicielskich.

Proponowany przez Rząd program prywatyzacji pokazuje jedynie, jakich ona ma dotyczyć przedsiębiorstw, branż i dziedzin, nic nie mówiąc dlaczego należy je prywatyzować. Pokazuje też, jak zamierza się usprawnić tryb i procedury prywatyzacji. Nie wskazuje natomiast, jaki ma być cel programu prywatyzacji z punktu widzenia przyspieszenia wzrostu gospodarczego, dochodów budżetu, ograniczenia zadłużenia, wzrostu miejsc pracy, bezpieczeństwa ekonomicznego itp. Nie podaje się danych o przedsiębiorstwach przeznaczonych do prywatyzacji: ich kapitale, rentowności, zadłużeniu, zatrudnieniu, eksporcie, powiązaniach

kooperacyjnych ani o możliwych efektach prywatyzacji.

8. Naszym zdaniem, prywatyzacja powinna być elementem racjonalizacji gospodarczej, a nie doktryną. Dotychczasowe formy prywatyzacji gospodarki polskiej w sumie nie okazały się dla niej pozytywne, o czym świadczy:

- poziom ciągle rosnącego zadłużenia kraju, zarówno wewnętrznego jak i zagranicznego,
- rozwarstwienie społeczne i nadal wysoka skala bezrobocia,
- deficyty w obrotach towarowych z zagranicą,
- denacjonalizacja i deindustrializacja kraju,
- postępujący zanik krajowych badań i wdrożeń,
- rosnące ujemne saldo PKB (deficyty w rozliczeniach z zagranicą).

Dlatego uważamy, że Rząd – we współpracy z Parlamentem – powinien dokonać korekty w programie prywatyzacji na lata 2008-2011 i opracować mapę przekształceń własnościowych, której sporządzenie powinno być pochodną polityki przemysłowej państwa, będącej częścią wieloletniej strategii gospodarczej. Przy sporządzaniu mapy przekształceń własnościowych wskazane jest sformułowanie celów, które chcemy osiągnąć przez prywatyzację. Mapa przekształceń własnościowych wymaga wyodrębnienia sektorów, branż lub przedsiębiorstw nie podlegających pełnej prywatyzacji. Do tego niezbędne jest określenie kryteriów, za pomocą których będą identyfikowane przedsiębiorstwa pozostające w gestii państwa, reprezentowanego przez instytucję Skarbu Państwa, którego funkcje właścicielskie powinny zostać udoskonalone.

Za zgodność:

Koordinator PLP - dr hab. Paweł Soroka

HISTORIA

Życiorys opozycyjny Jana Koziara

(Życiorys z działalności opozycyjnej Jana Koziara
napisany w sierpniu 2003 r. dla Fundacji Ośrodka „Karta”)

Jan Koziar – ur. 27 lutego 1943 roku w Woli Mieleckiej. W roku 1966 ukończył studia na Uniwersytecie Wrocławskim – Wydział Nauk Przyrodniczych – kierunek Geologia. Po odbyciu rocznego stażu został zatrudniony jako pracownik naukowo-dydaktyczny w Instytucie Nauk Geologicznych Uniwersytetu Wrocławskiego. W październiku 1982 roku relegowany z uczelni z powodów politycznych, przywrócony do pracy w kwietniu 1989. Jest specjalistą z zakresu geotektoniki. Rozwija alternatywną do tzw. „tektoniki płyt litosfery” teorię ekspansji Ziemi i jest uznanym za granicą specjalistą z tej dziedziny. Prowadzi wykłady autorskie oparte na własnym dorobku naukowym.

Poza swoją działalnością zawodową zajmuje się popularyzacją demokracji gospodarczej, etyki gospodarczej oraz racjonalnych form kapitalizmu. Z zakresu demokracji gospodarczej wydał 30 broszur (w tysięcznych nakładach) i opublikował szereg artykułów w prasie. Prof. Tadeusz Kowalik w swej książce „Współczesne systemy ekonomiczne. Powstanie, ewolucja, kryzys” podaje go jako drugą, obok Krzysztofa Ludwiniaka, osobę zasłużoną w popularyzacji własności pracowniczej w Polsce. Jest to rozwiązanie zastosowane z powodzeniem w Słowenii – kraju bazującym w wyniku tego na własnym kapitale i o dwukrotnie wyższym od naszego dochodzie narodowym na mieszkańca. Jest członkiem Unii Własności Pracowniczej, Narodowego Centrum Własności Pracowniczej w Stanach Zjednoczonych, ekspertem Polskiego Lobby Przemysłowego im. Eugeniusza Kwiatkowskiego.

W latach 1978 – 1980 brał udział w zbieraniu funduszy na KOR (przekazywanych ks. Zieji przez Stefanię Jarosińską) oraz w kolportażu wydawnictw niezależnych. Na początku września 1980 zapisał się do „Solidarności”. Tuż po 13 grudnia zorganizował firmowaną przez dolnośląski RKS akcję ulotkową „Solidarność Zwycięży” konstruując urządzenia do produkcji ulotek oraz biorąc udział w ich wytwarzaniu i rozklejaniu. Akcja ta prowadzona przez kilkusobową grupę „Młyn” została zakończona we wrześniu 1982 liczbą pół miliona ulotek. Była to pierwsza w kraju tego rodzaju akcja, której celem było przełamanie nastrojów defetystycznych, jakie zapanowały po wprowadzeniu stanu wojennego.

W ramach prac technicznych sporządzał stemple ręczne, skonstruował niewielkie urządzenie ze stemplem wałkowym do szybkiego stemplowania papierowych taśm (produkowanych dla kas sklepowych), zwijarkę do ponownego zwijania ostemplowanych taśm oraz rzutkę z kawałków rur PCW ze zwiniętym w środku transparentem zaopatrzoną w kotwiczkę (do wyrzucania na drzewa i druty). Większą ilość takich rzutek (nazwanych „szczurami”) wyprodukowała grupa

„Młyn”. W późniejszym okresie skonstruował również tzw. offset „płaski” i offset bębnowy (jego fotografia jest zamieszczona w pracy: Szczepan Rudka „Poza cenzurą. Wrocławska prasa bezdebitowa 1973-1989”, PWN, 2001).

Równolegle zajął się pracami programowymi i w lipcu 1982 został zaproszony do bezpośredniej współpracy z ukrywającym się wówczas Władysławem Frasyniukiem. W efekcie wziął udział w redagowaniu jego listu otwartego opublikowanego w „Z Dnia na Dzień” (nr 95 /245, 30. IX – 1. X. 1982). Jest autorem koncepcji zasadniczego zakwestionowania prawomocności reżimu komunistycznego i autorem słów listu, które to wyrażały: „*Władza w naszym systemie państwowym nie pochodzi z wyboru a więc jest władzą nieprawomocną. (...) Podstawowy paradoks stanu wojennego polega na tym, że nieposiadająca mandatu społecznego, a więc nielegalna władza, zawiesiła dziesięćmilionowy, legalny, bo oparty na autentycznych wyborach, Związek.*” List ten został przedrukowany przez podziemną prasę związkową w całym kraju i zakończył, trwający prawie rok, okres prób i nadziei podziemnych władz związkowych porozumienia się z władzami komunistycznymi w ramach istniejącego ustroju.

Na przełomie września i października 82 ukrywał w swoim mieszkaniu Władysława Frasyniuka. O jego aresztowaniu 5 października dowiedział się z telewizji, tego samego dnia wieczorem, na spotkaniu z członkami grupy ulotkowej. Moment ten zapoczątkował trwający 6,5 roku okres ukrywania się i pracy w ścisłym podziemiu (był poszukiwany przez ten czas listem gończym). Przez cały ten okres prowadził działalność organizacyjną, studyjną, wydawniczą i publicystyczną (ok. 90 artykułów i innych tekstów, w tym 10 broszur). W ciągu pierwszego miesiąca ukrywania opracował broszurę „*Tezy o Marksie. Skrypt dla szkół średnich i wyższych*”, która wydana została na początku następnego roku w nakładzie 5 tys. egz. pod pseudonimem „Władysław Michalczyk”. Tekst ten był przedrukowany w 1984 roku przez warszawskie pismo Oświaty Niezależnej „Tu, teraz” (nr 25 i dalsze). W 1983 r. podjął współpracę z wrocławskim wydawnictwem „Vist” typując dla niego tematy i opracowując je redakcyjnie (łącznie z dostarczaniem makiet). Do końca 1984 roku wydawnictwo to wydało (posługując się własnym offsetem) 13 broszur w łącznym nakładzie 50 tys. egzemplarzy. Była to jedna z pierwszych w kraju (we Wrocławiu pierwsza) podziemna, profesjonalna działalność wydawnicza opracowanych tekstów broszurowych. Pierwszym tytułem były wspomniane „*Tezy o Marksie*” a wśród pozostałych, dwie dalsze broszury autora: „*Socjalizm a komunizm. Słownik wyrazów obcych*” oraz „*Komunizm i faszyzm. Wspólny rodowód, wspólne zasady*” wydane pod nowym pseudonimem –

„Andrzej Sadowski”. W 1985 roku doszła do tego kolejna własna broszura „*Wolne wybory*”. Jednocześnie analogiczna współpraca zastała podjęta z nowopowstałymi wydawnictwami „Akademia Sztuk Wszelakich” i „Oficyna Wydawnicza Constans”, które łącznie z poprzednim wydawnictwem uwieńczyły swą działalność liczbą prawie 100 tys. wydanych broszur.

W 1984 roku w porozumieniu z RKS-em przeprowadził akcję bojkotu wyborów do Rad Narodowych. Opracował wówczas 11 ulotek i spowodował ich druk (łącznie z 1 ulotką RKSu) w łącznym nakładzie 250 tys. sztuk. W tym samym roku wszedł w skład redakcji „Solidarności Dolnego Śląska” - gazetki ulotkowej wydawanej w nakładzie 40 tys. egzemplarzy zasilając ją wieloma swoimi artykułami.

Pod koniec roku 1984 wziął udział w opracowaniu „*Listu otwartego do członków i sympatyków NSSZ „Solidarność”*” Władysława Frasyniuka, który miał charakter programowy. Był jego głównym autorem nadając mu charakter samorządowo – spółdzielczy. Główna aktywność polskiego ruchu niezależnego miała się skupić w samorządach pracowniczych i organizacjach spółdzielczych. Niestety, postulowany przez niego nakaz obowiązkowego wchodzenia działaczy „Solidarności” do samorządów pracowniczych został (poza jego wiedzą) zamieniony na mało przekonujące zalecenie, przez co tekst utracił swój zasadniczy sens. Zabiegał o wydanie takiego nakazu cały czas już od 1983 roku, od momentu odwołania samorządów pracowniczych. Nakaz taki przekształciłby ruch opozycyjny w kompetentny, konstruktywny, dobrze zorganizowany ruch masowy, oparty na własnych funduszach, w którym ludzie sprawdzaliby się zarówno pod względem kompetencji, jak i tożsamości. Nie wydanie takiej dyrektywy przez konspiracyjne władze związkowe wymaga do dziś wyjaśnienia.

W 1985 roku zorganizował Radę Oświaty Niezależnej przy RKS Dolny Śląsk, która wydała „Biblioteczkę Ucznia”. Były to dwa pakiety wydane kolejno w 1985 i 1986 r. zawierające łącznie 11 broszur o łącznym nakładzie 21 tys. egzemplarzy. Współredagował wszystkie zeszyty Biblioteczki i jest autorem zeszytu wprowadzającego „*Do uczniów szkół średnich Dolnego Śląska*” oraz wprowadzenia do zeszytu „*Międzynarodowe Pakty Praw Człowieka*”. W jesieni 1985 przygotował część ulotek do bojkotu wyborów do Sejmu oraz w ramach tej akcji wydał wspomnianą broszurę „*Wolne wybory*”.

W latach 1984 – 85 zajął się problematyką ekonomiczną, zainspirowany katolicką nauką społeczną (sam będąc protestantem) i zaniepokojony rozwijającą się w podziemiu propagandą neoliberalną uprawianą głównie przez warszawską „Oficynę Liberalów”, a noszącą wszelkie cechy działalności dywersyjnej. Głównym przedmiotem studiów stały się racjonal-

ne typy kapitalizmów (anglosaski, niemiecki i japoński), etyka gospodarcza i różne formy pracy podmiotowej w szczególności oparte na własności pracowniczey. W związku z tym (będąc ciągle w ukryciu) dokonywał penetracji bibliotek krajowych oraz sprowadzał materiały z zagranicy – ze Szwecji, Hiszpanii (system Mondragonu) a następnie ze Stanów Zjednoczonych.

Problematyka ta miała być prezentowana w „Biblioteczce Pracownika”, której ukazał się tylko jeden, 7-mio broszurowy pakiet „*Podstawowe dokumenty NSZZ „Solidarność”*” w tysięcznym nakładzie (razem 7 tys. broszur). Całość opracowywał już sam i jest autorem pierwszego zeszytu wprowadzającego do tej kolejnej „Biblioteczki”. Zebrał również materiały do planowanej także „Biblioteczki Rolnika”, której głównym celem miało być propagowanie różnych, działających na Zachodzie, form spółdzielczości rolniczej.

Tematykę demokracji gospodarczej realizował równolegle wydając serię broszur zatytułowaną „*Demokracja Gospodarcza*” - w sumie 15 tytułów w łącznym nakładzie 15 tys. egzemplarzy. Niezależnie wydał dalsze 15 tytułów (z tej samej tematyki) poza serią (również w łącznym nakładzie 15 tys. egz.), w tym 3 własne broszury: „*Dwa modele stosunków przemysłowych na Zachodzie a polskie programy gospodarcze*”, „*Czym są i czym się zajmują nowoczesne związki zawodowe*” oraz „*Dokąd zmierzamy – w obronie samorządu i własności pracowniczej*”. Działalność ta sprawiła, że stał się jednym z głównych propagatorów własności pracowniczej w kraju, obok Stefana Bratkowskiego, Rafała Krawczyka i Krzysztofa Ludwiniaka.

W lutym 1989 zaczął działać jawnie, został przywrócony do pracy, nawiązał ściślejszą współpracę z Zarządem Regionu „S” Dolny Śląsk, z wrocławskim „Klubem Samorządów Pracowniczych” i wszedł w skład Komisji Programowej wrocławskiego „Komitetu Obywatelskiego”. Głównie dzięki jego wkładowi wrocławski program KO uwzględnił formułę współzarządzającego związku zawodowego, własność pracowniczą i rolniczą spółdzielczość zaopatrzenia i zbytu, czym różnił się istotnie od neoliberalnych programów KO w innych regionach kraju.

Poprzez Zarząd Regionu (przy współpracy z Bogusławem Karadą) zainicjował wymianę tzw. dyrektorskich rad pracowniczych na rady wzorowane na niemieckim Mitbestimmungu, tzn. takie, w skład których wchodzi aktywiści związkowi. Zakończyło to (przynajmniej na Dolnym Śląsku) trwający od 1981 roku okres nonsensownego przeciwstawiania rad pracowniczych związkowi zawodowemu.

Niezależnie od materiałów drukowanych, zaopatrzył Zarząd Regionu i Wrocławski Klub Samorządu Pracowniczego w ok. 50 tytułów kserowanych materiałów z zakresu demokracji gospodarczej. Przez cały

1989 rok prowadził intensywną działalność, referatową, publicystyczną, wydawniczą i organizacyjną w zakresie demokracji gospodarczej. Dzięki niej i współpracy z innymi osobami (w pierwszym rzędzie związanymi z samorządami pracowniczymi) ruch pracowniczy Dolnego Śląska stał się głównym środowiskiem przyswajającym te koncepcje i przekazującym je na resztę kraju.

Kulminacyjnym momentem tej działalności było doprowadzenie 6 grudnia 1989 do oficjalnego porozumienia między Wrocławskim Klubem Samorządów Pracowniczych i Dolnośląskim RKW. Obie strony podpisały sformułowany przez niego tekst o współpracy mającej na celu rozwój pracowniczego współdecydowania i własności pracowniczey.

Wkrótce potem nastąpił diametralny zwrot w kierownictwie dolnośląskiej Solidarności związany z poparciem dla planu Balcerowicza. Mimo to prowadził dalej działalność odczytową i publicystyczną z zakresu demokracji gospodarczej i brał udział w zmaganiach ruchu samorządowego o uwzględnienie własności pracowniczey w ustawie prywatyzacyjnej. Wprowadzona w końcu formuła spółek pracowniczych (tzw. ścieżka leasingowa), mimo że daleka od poprawności i na różne sposoby ograniczana, okazała się po latach najlepszą formą prywatyzacji.

W 1992 roku opracował ok. 100-stronicową analizę patologii końcowego okresu podziemia i po-

czątku transformacji ustrojowej związanej z upowszechnieniem ideologii neoliberalnej. Praca ta zatytułowana „*Zerwany sojusz – świat pracy na bocznych torach*” była upowszechniana w postaci kserowanej.

Stykając się na pierwszej linii ze zwalczaniem własności pracowniczey w Polsce, udokumentował w 1994 roku ten proces w zakresie nieuczciwych praktyk prasowych. Dokumentację tę, zatytułowaną: „*Zażalenie w sprawie szerzenia przez prasę nieprawdziwych informacji na temat własności pracowniczey i blokowania polemik w powyższym zakresie*” przekazał do Biura Interwencji Senatu poprzez senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Dokumentacja obejmowała 3 główne tytuły prasowe uprawiające ten proceder: „Gazetę Wyborczą”, tygodnik „Wprost” i „Tygodnik Powszechny”.

W latach następnych kontynuował, choć mniej intensywnie, poprzednią działalność. Wymienić tu trzeba cotygodniowy druk w „Naszym Dzienniku” artykułów na temat własności pracowniczey przez cały rok 2000 oraz przedruki na początku roku 2001 w tymże dzienniku, fragmentów „*Sztafety – książki o polskim pochodzie gospodarczym*” Melchiora Wańkowicza. W nawiązaniu do tego tematu wydał ostatnio (rok 2003) broszurę zatytułowaną „*Nie ma gospodarki bez polityki gospodarczej państwa. Na marginesie „Sztafety” Melchiora Wańkowicza*”.

Rotmistrz Witold Pilecki (1901-1948)

Bohater zamordowany w katowniach UB i skazany na zapomnienie w PRL.

Senat RP podjął uchwałę w sprawie przywrócenia pamięci zbiorowej Polaków i bohaterskiej postaci rotmistrza Witolda Pileckiego. W uchwale Senatu RP z 07.05.2008 r. czytamy między innymi:

„Senat RP w 60-tą rocznicę śmierci rotmistrza Witolda Pileckiego pragnie go uhonorować, uznając za godny naśladowania wzór Polaka, bez reszty oddanego sprawom Ojczyzny. (...)”

(...) Dobrowolne zejście do piekła Auschwitz, przetrwanie najgorszych upokorzeń i potworności obozu koncentracyjnego, zorganizowanie pomocy i samoobrony wśród więźniów i ucieczka z obozu po 2,5 rocznym więzieniu w pełni sił moralnych, z gotowością do dalszej walki o wolność i niepodległość, to wyczyn niezwykły. (...)”

Znany historyk brytyjski M.R.D. Foot w wydanej w 1978 r. książce „*Six Faces of Courage*” uznał rotmistrza za jednego z sześciu – najodważniejszych ludzi, walczących w armiach podziemnych na terenie Europy okupowanej przez Niemcy.

Mottem do biografii rotmistrza niech będzie fragment wiersza A. Mickiewicza „Do Matki Polki”:



*Wyzwanie przyśle mu szpieg nieznajomy,
Walkę z nim stoczy sąd krzywoprzysiężny,
A placem boju będzie dół kryjomy,
A wyrok o nim wyda wróg potężny.*

*Zwyciężonemu za pomnik grobowy
Zostaną suche drewna szubienicy,
Za całą sławę krótki płacz kobiecy
I długie nocne rodaków rozmowy.*

Od najmłodszych lat działał aktywnie na rzecz niepodległości Polski. Za czasów caratu działał w nielegalnym harcerstwie polskim; po rewolucji założony przez Niego hufiec wziął udział w szeregu potyczkach z bolszewikami. W wieku 17 lat brał udział – jako dowódca placówki w Ostrej Bramie w Wilnie - w walkach z Niemcami (1918 r.), następnie walczył w oddziale partyzanckim z bolszewikami, potem w wojnie 1920 r. Otrzymał szereg odznaczeń – w tym 2 Krzyże Walecznych. W 1939 r. bił się w oddziałach kawaleryjskich wchodzących w skład Armii Prusy; po rozbiciu przez Niemców Jego oddziału, bił się dalej jako partyzant. Następnie przeszedł do konspiracji i działał w Tajnej Armii Polskiej.

19.09.1940 r. daje się świadomie złapać w obławie ulicznej, aby dostać się do Auschwitz celem zorganizowania wśród więźniów siatki dywersyjno-wywiadowczej. Przebywa tam 2,5 roku pod nazwiskiem Serafiński. W tym okresie - w granicznych warunkach obozowych – zorganizował siatkę składającą się z ponad 100 osób, tworzącą ponadto – uśpione, zakonspirowane oddziały wojskowe. Z powodu braku zgody komendy Okręgu AK w Krakowie nie doszło do planowanego ataku na obóz. Regularnie przysyłał dowództwu AK meldunki o sytuacji w obozie. 27.04.1943 r. ucieka z obozu i nadal działa w konspiracji.

Bierze udział w Powstaniu Warszawskim. Dowodzi reductą przy Pl. Starynkiewicza. (01.08.2003 r. odsłonięta została tablica z napisem „ten dom był podczas Powstania Warszawskiego reductą wolnej Rzeczypospolitej”). Po wojnie aresztowany 08.05.1947 r. przez władze komunistyczne pod zarzutem szpiegostwa – po ciężkich torturach- zostaje skazany na karę śmierci. Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Wyrok wykonano 25.03.1948 r. w więzieniu mokotowskim – strzałem w tył głowy. Nieznane jest miejsce pochówku.

Niejasne jest zachowanie Cyrankiewicza, byłego członka AK, więźnia Auschwitz, który nie podjął żadnych kroków dla uwolnienia bądź złagodzenia kary Pileckiemu. Prokurator: major Czesław Łapiński, przewodniczący składu sędziowskiego Jan Hryckowian (dawni oficerowie AK), sędzia Józef Bodecki.

Prezydent RP – Lech Kaczyński przyznał pośmiertnie rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu Order Orła Białego (30.06.2006 r.). Więcej wiadomości o Witoldzie Pileckim można znaleźć na stronie internetowej www.pilecki.ipn.gov.pl

*Wybrała i przygotowała do druku Anna Gołębiowska
(na podstawie dodatku do „Rzeczpospolita” z dn. 24.05.2008 r.,
strony internetowej i wystawy w Muzeum na Woli)*

Zbigniew Herbert (1924 – 1998)

Poeta, pisarz, publicysta, malarz.

10.07.2007 r. Sejm RP podjął Uchwałę o ogłoszeniu

roku 2008 Rokiem Zbigniewa Herberta.



„W dziesiątą rocznicę śmierci poety Zbigniewa Herberta, jednego z najwybitniejszych pisarzy naszych czasów, Sejm Rzeczypospolitej Polskiej postanawia oddać hołd artyście, który twórczo nawiązując do wielkiej tradycji europejskiej kultury, wzbogacił ją i wzmocnił. W dobie kryzysu wartości i bolesnego zwątpienia stał twardo po stronie zasad: w sztuce – kanonu piękna, hierarchii i rzemiosła, w życiu – kodeksów etycznych, jasno odróżniających pojęcia dobra i zła. Dla wielu był pisarzem tragicznym i niezłomnym, uosobieniem wierności – samemu sobie i słowu. Odważny i niezależny, wyrażał w swej poezji umiłowanie wolności, wiarę w godność jednostki i jej moralną siłę. Patriotyzm rozumiał jako miłość surową, nieidealizującą, wymagającą od tych, którzy ją deklarują, nie tylko po-

święcenia, ale i światłej krytyki, nie tylko wzniosłych gestów, lecz przede wszystkim pracy i odpowiedzialności. Wprowadził do polszczyzny formułę – przykazanie – słowa „**Bądź wierny Idź.**”

Mottem roku jest cytat „We mnie jest płomień, który myśli” pochodzący z wiersza Napis. Organizatorem bogatego – już częściowo zrealizowanego – programu obchodów Roku Herberta jest Biblioteka Narodowa w Warszawie. 14 grudnia 2008 r. zostanie otwarta w Pałacu Rzeczypospolitej na pl. Krasińskich wystawa monograficzna, a w Teatrze Narodowym odbędzie się premiera spektaklu opartego na poezji Herberta.

Poniżej cytujemy wybrane dwie myśli poety wypowiedziane w rozmowie z J. Trznadlem *Hańba domowa*, Paryż 1986 r.:

(...) To co powinno nas łączyć, to pewna niezbywalność ludzkiego sumienia. Intelktualista jest po to, żeby myślał sam na własny rachunek, nawet przeciwko wszystkim, za to jest opłacany, albo bity, wszystko jedno, to jest jego psi obowiązek – klerka. Prawda obowiązuje zawsze.”

(...) naród, który traci pamięć – traci sumienie.”

*Wybrała i przygotowała do druku Anna Gołębiewska
(na podstawie strony internetowej www.herbert2008.pl
i „Tygodnika Solidarność” nr 6/2008)*

KOMUNIKAT

Do wszystkich Delegatów na WZD

Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” podjęła na posiedzeniu w dniu 18.10.2008 r. Uchwałę o odwołaniu planowanego na 22 i 23 listopada 2008 roku Walnego Zebrania Delegatów KSN.

Uzasadnienie: wobec ogromu prac związanych z opracowaniem opinii do pakietu projektów ustaw przedstawionych przez rząd, a dotyczących nauki i szkolnictwa wyższego niemożliwe było dobre przygotowanie się do Zjazdu WZD w planowanym terminie.

Zespół organizacyjny WZD w składzie Krzysztof Weiss, Barbara Jakubowska i Joanna Kniecicka przeprasza za zaistniałą sytuację.

Sekretarz KSN - Krzysztof Weiss

„Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski,

Redaktor naczelny: Anna Gołębiewska,

opracowanie językowe: Jerzy Jacki, opracowanie techniczne: Elżbieta Smorzewska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, Gdańsk; KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl; <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>